

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, NIEDZIELA, DNIA 15 MAJA 1949 R. Nr 133 (693)

KLASA ROBOTNICZA NA CZĘŚĆ KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH str. 2  
LEGITYMACJA PARTIJNA — DOKUMENT AWANGAR-  
DY BUDOWNICZYCH SO-  
CJALIZMU str. 3  
MUSIMY PRZEŁADOWAĆ 1,5  
MILIONA TON TOWARÓW  
MASOWYCH str. 4  
OD SANTOS DO KALKUTY  
— EGZOTYCZNY REJS MO-  
TOROWCA „GEN. WALTER”  
str. 5  
„GŁOS KOBIET” str. 7



Drużyna piłkarzy polskich z Francji, która wczoraj rozegrała w Gdańsku mecz piłki nożnej z reprezentacją GOZPN odnosząc zwycięstwo 4:3 (3:3). Sprawozdanie z meczu na str. 2-ej.

## IRO sabotuje repatriację uchodźców

### Zmechanizowana większość uchyla się od głosowania

### Wniosek Polski w Komisji Społecznej ONZ

LAKE SUCCES. PAP. Delegat Polski Henryk Altman wygłosił na posiedzeniu Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO), wbrew uchwałom ONZ, sabotuje systematycznie repatriację uchodźców.

Organizacja ta zajmuje się przede wszystkim sprzedażą taniej siły roboczej niektórym krajom. Delegat Polski powołał się na dotychczasowe uchwały Zgromadzenia z lat 1947 i 1946, zalecające jak naj szybszą repatriację uchodźców i stwierdził, że mimo upływu czterech lat od zakończenia wojny liczba uchodźców wynosi jeszcze około miliona osób. Rząd Polski jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem tego zagadnienia. Ponieważ znaczny odsetek uchodźców stanowią Polacy.

Problem uchodźców mógł już dawno być załatwiony, gdyby uchwały ONZ były lojalnie wykonywane. IRO w ciągu roku renowała tylko 50 tys. osób co jest liczbą śmiesznie małą w zestawieniu z milionem uchodźców. Zamiast popierania repatriacji IRO toleruje propagandę zdrajców faszystowskich i zbrodniarzy wojennych, skierowaną przeciwko repatriacji.

### Niewolnicy XX wieku

Delegat Polski podkreślił, że

### Roczne Walne Zebranie Oddziału Morskiego

Z-ku Zaw. Dziennikarzy R. P.

Zarząd Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. ustalił w porozumieniu z Zarządem Głównym Z-ku termin Walnego Dorocznego Zebrania członków i aplikantów Z-ku na niedzielę 29 maja r.b., g. 10 rano. Zebranie odbędzie się w lokalu Oddziału Związku w Sopocie przy ul. gen. Karola Świerczewskiego (d. Podgórze) 27.

Obecność wszystkich członków i aplikantów Z-ku obowiązkowa.

Obecność wszystkich członków i aplikantów Z-ku obowiązkowa.

## Przeciwko paktowi atlantyckiemu

### występują wybitni intelektualiści USA

### z Albertem Einsteinem na czele

WASZYNGTON PAP. Z inicjatywy Alberta Einsteina, Tomasza Manna i jeszcze kilku intelektualistów odbędzie się 20 maja konferencja przedstawicieli różnych organizacji społecznych i religijnych pod hasłem: „Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego”.

Uczestnicy konferencji wypowiadają się za utrzymaniem jednolitej ONZ, protestując przeciwko planom oparcia bezpieczeństwa Ameryki jedynie na sile zbrojnej.

WASZYNGTON PAP. Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych Kongresu USA grupa senatorów zgłosiła wniosek w sprawie powołania do życia „oddziałów policji międzynarodowej”, które stacjonowałyby w krajach objętych paktami atlantyckimi. Dowódcą takim tymi oddziałami miałyby objąć przedstawiciele USA, W. Brytanii, Kanady, Francji i Włoch.

Wybitny prawnik amerykański Clifford Durr, występując w imieniu związku prawników, pod

### Święto Ludowe 5 czerwca

WARSZAWA (PAP). Ponieważ ostatnio ukazały się w prasie informacje, podające o mylnym niewłaściwym terminie obchodu tegorocznego Święta Ludowego, Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego przypomina, że obchody Święta Ludowego odbędą się w całym kraju w dniu 5 czerwca br. tj. w pierwszym dniu Zielonych Świąt.

Niemcech skupili się członkowie tzw. brygady świętokrzyskiej, którzy w czasie okupacji Niemcy dostarczyli broń oraz Volksdeutsche i zbrodniarzy wojenni. Z tych ludzi także tworzy się „kompanie wartownicze”.

### Utrudnianie repatriacji dzieci

W zakończeniu przemówienia Altman poruszył problem polskich dzieci w Niemczech i stwierdził, że jednym z pierwszych zadań ONZ powinna być repatriacja tych dzieci. Jednakże z winy władz IRO wyniki tej repatriacji są minimalne. Delegat Polski powołał się na obfitym dokumentację, nagromadzoną przez polski rząd i stwierdził, że anglosaskie władze okupacyjne robiły nadzwyczajne trudności przy odnajdywaniu polskich dzieci w Niemczech i ich repatriacji.

### Wniosek

W konkluzji Altman wysunął konkretny wniosek Polski:

- 1 Stworzenie w obozach uchodźców takich warunków, by uchodźcy mogli swobodnie decydować o powrocie do kraju,
- 2 zakaz propagandy przeciwko powrotowi do kraju w obozach uchodźców,
- 3 pomoc przy repatriacji w celu jej zakończenia przed rokiem 1950,

Po przytoczeniu tych wszystkich faktów delegat Polski stwierdził, że rząd Polski składa stanowczy protest przeciwko działalności Międzynarodowej Organizacji Uchodźców.

### Tworzenie organizacji faszystowskich

Następnie Henryk Altman przeszedł do zagadnienia tworzenia wśród polskich uchodźców półwłoskich organizacji faszystowskich.

Pod komendą oficerów andersowskich, zajmujących się wrogą propagandą wobec Polski, tworzone są z uchodźców tzw. „kompanie wartownicze”. W zachodnich

dał krytykę prawne podstawy paktu atlantyckiego i twierdzenia jego autorów, że pakt ten zgodny jest z rezolucją z Kartą ONZ. Mówca podkreślił, że pakt atlantycki sprzeczny jest z Kartą ONZ, wiążącą do systemu wojskowego państwa nie będące członkami ONZ. Pakt ten gwałci również Kartę ONZ, która przewiduje prawo samoobrony dla członków tej organizacji jedynie w wypadku zbrojnej agresji ze strony Niemiec.

## Naród włoski jest po stronie ZSRR

### — przywódcy sił pokojowych świata

### Przemówienie L. Basso na Kongresie Socjalistów w Rzymie

RZYM (PAP). Centralnym punktem trzeciego dnia obrad Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej było przemówienie jej b. sekretarza generalnego Lelio Basso.

Mówca zaznaczył na wstępie, że fakt, iż Kongres obywateli jest zaledwie siódnym z rzędu kongresem włoskiej partii socjalistycznej po wyzwoleniu kraju, dowodzi jej słabości. Oznacza on, iż partia nie odnalazła jeszcze w całej pełni własnego poczucia klasowego, które zagubiła w ciągu 20 lat faszystwu.

Rewolucja radziecka — oświadczył Basso — wstrząsnęła światem. Stary świat organizuje się i walczy przeciwko niej, usiłując ocalić własne

przywileje za cenę rozpalenia wojny. Pozycja nasza jest zatem pozycją walki przeciwko imperializmowi kapitalistycznemu. Znajdujemy się w szeregu klas robotniczej i występujemy przeciwko imperializmowi.

Po drugiej wojnie światowej — ciągnie dalej Basso — jasno zarysowało się pole bitwy. Z jednej strony znajdują się wszystkie siły postępu, z drugiej zaś — wszystkie siły wsteczności. Wszelka inna ocena sytuacji sprzeczna jest z poglądem, jaki marksista mieć

może w współczesnej sytuacji.

Wynika stąd jasno — kontynuuje Basso — że w zjednoczeniu wszystkich sił postępu rolę przewodnika klasy robotniczej różnych krajów pełnić może jedynie radziecka klasa robotnicza. Kto staje po stronie proletariatu, akceptuje więc kierownictwo Związku Radzieckiego, który największe poczynił postępy na drodze do socjalizmu. Narod włoski — oświadczył z naciskiem Basso — w walce o utrzymanie pokoju znajduje się po stronie Związku Radzieckiego i gotów jest stanowiska swego dowieść czynem.

## Anglosasi muszą porzucić metodę dyktatu

### jeżeli rzeczywiście pragną porozumienia z ZSRR

### „Izwiestia” o konferencji paryskiej czterech mocarstw

MOSKWA (PAP). „Izwiestia” zamieszcza przegląd międzynarodowej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Autor stwierdza m. in.: „Należy zdać sobie sprawę z faktu, że osiągnięte porozumienie o zniesieniu ograniczeń komunikacji jno-handlowych w Berlinie oraz o zwolnieniu konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych może stać się pierwszym krokiem na drodze do dalszego uregulowania podstawowych kwestii zagadnienia niemieckiego”.

„Lecz byłoby rzeczą śmieszna i naiwną — podkreśla autor — przypuszczać, że na konferencji w Paryżu możliwe będzie zastosowanie metody dyktatu, o czym niewątpliwie marzą niektóre koła, zaciekle broniące idei tworzenia agresywnych wojskowo-politycznych bloków i sojuszy. By osiągnąć porozumienie na sesji paryskiej, należy metodę tę porzucić. Należy zażądać, że te koła polityczne w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji, które są zaciekleimi przeciwnikami porozumienia ze Związkiem Radzieckim, podejmują wszelkie kroki, by wprowadzić w błąd

zamieszcza przegląd międzynarodowej konferencji Rady Ministrów Spraw

opinii publiczną i wytworzyć wokół zbliżającej się konferencji niesprzyjającą atmosferę.

Widoczne z tego samego celu zmierza działalność pewnych kół St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie przyspieszenia powstania „państwa zachodnio-niemieckiego”, co wyraziło się w pospiesznym przyjęciu tzw. „konstytucji” w Bonn i w utworzeniu „tymczasowego komitetu” Niemiec zachodnich.

„MALY STATUT OKUPACYJNY” BERLIN (PAP). 14 bm. opublikowany został tzw. „Maly statut okupacyjny” dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zachodniego Berlina przekazała w tym statucie kadłubowemu magistratowi szereg uprawnień ustawodawczych, sądowych i wykonawczych.

W kołach berlińskich podkreślają, że ogłoszenie tego statutu przed konferencją paryską świadczy, iż mocarstwa zachodnie zamierzają

nadal kontynuować swą politykę

faktów dokonanych.

ROZMOWY W SPRAWIE HANDLU MIĘDZYSTREFOWEGO.

BERLIN (PAP). 14 bm. podjęte zostały między przedstawicielami radzieckimi, amerykańskimi, angielskimi i francuskimi władz okupacyjnych rozmowy w sprawie wznowienia handlu międzystrefowego w Niemczech.

ROZWIĄZANIE RADY PARLAMENTARNEJ.

BERLIN (PAP). Premierzy „provincji zachodnio-niemieckich” postanowili utworzyć trzy komisje, które obejmą władzę wykonawczą na terenie Niemiec zach. aż do czasu utworzenia rządu związkowego.

23 maja, w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej Rada Parlamentarna w Bonn odbędzie ostatnie posiedzenie i będzie rozwiązywana.

BUDŻET RADZIECKIEJ STREFY

BERLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu niemieckiej komisji gospodarczej ogłoszono budżet strefy radzieckiej na 1949 r., świadczący o dalszym rozwoju gospodarki tej strefy. Budżet, przewidujący 12 miliardów marek dochodu, zamyka na nadwyżkę 1,2 miliarda przeznaczoną na nowe inwestycje i rezerwy finansowe.

PRZED WYBORAMI DO KONGRESU LUDOWEGO.

BERLIN (PAP). Na terenie całej strefy radzieckiej czynione są przygotowania do wyboru delegatów na 3-ci niemiecki Kongres Ludowy. Wybory odbędą się w dniu 15 — 16 maja.

Wybory odbędą się pod hasłem zjednoczenia i porozumienia przeciwko separatyzmowi na zachodzie

Niemiec, przeciwko statutowi okupacyjnemu i paktowi atlantyckiemu, który zagraża wszystkim milijonom pokój ludom.

Program wyborczy zapowiada, że niemiecka rada ludowa, w oparciu o układ poczdamski, zażąda zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, wycofania wojsk okupacyjnych i przywrócenia jednolitości demokratycznych Niemiec.

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Paryżu tajne narady przedstawicieli 3 mocarstw zach.

Paryski „DAILY MAIL” podaje, że między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem utrzymują się w dalszym ciągu poważne różnice zdań w sprawach, które mają być omawiane na konferencji czterech.

## SZANGHAI

### całkowicie otoczony

### przez oddziały armii ludowej

LONDYN (PAP) Oddziały kuomintangowskie wycofały się z miast Tai-tung i Kiating, pozostawiając zewnętrzne pierścienie obronowe wokół Szanghaju i zajęły stanowiska bliżej miasta.

Szanghaj jest całkowicie otoczony przez chińskie wojska ludowe. Miasto Le-Tien (20 km na północny zachód od Szanghaju) zostało opuszczone przez wojska kuomintangowskie. Poza tym wojska kuomintangowskie opuściły ważny węzeł kolejowy Sung-Kiang w odległości 30 km na południowy zachód od Szanghaju.

## Dziś naród węgierski idzie do urn wyborczych

BUDAPEST (PAP) Na obszarze całego Węgier zakończono w sobotę ostatnie przygotowania do wyborów. Ulice miast i wsi wyglądają odświętnie. Na gmachach urzędów i zakładach pracy wywieszono czerwone sztandary i flagi narodowe. Na wielu domach widnieją portrety przywódców frontu ludowego, z Matiasem Rakosim na czele.

Ministrstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, z którego wynika, że wszystkie zarządzenia, zmierzające do zapewnienia porządku w czasie głosowania zostały wprowadzone w życie w przepisanych terminach. 10.867 członków 226 komisji wyborczych złożyło przysięgę w myśl ustawy i przystąpiło do wykonywania swych obowiązków.

# Pomyślny przebieg siewów w całym kraju

## Wszystkie prace wykonano na czas dzięki pomocy państwa, partii i spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). Kampania siewna zbliża się już w całym kraju ku końcowi. Mimo, że siewy rozpoczęły się z dwutygodniowym opóźnieniem, spowodowanym przez długotrwałe deszcze i chłody, prace w polu wykonane zostały na czas i zgodnie z planem.

Dotychczas całkowicie zakończono siewy zbóż jarych. Sadenie ziemniaków jeszcze trwa. Ogółem zasadzono ok. 75 proc. planowanego na rok bież. obszar ziemniaków, a w woj. łódzkim w 100 proc.

Jeżeli chodzi o rośliny pastewne i przemysłowe, to ich siewy jeszcze trwają, gdyż termin siewu wielu z nich, jak np. rzepaku jarego, lubinu i mieszanek na paszę zieloną, przypada na drugą połowę maja, a nawet na początek czerwca. Dlatego też plan w tym zakresie wykonano dotychczas w 80 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt widocznego już obecnie wzrostu obszaru upraw pastewnych. Do dnia 10 maja rb. zasiano 1.464 tys. ha roślin pastewnych, czyli tyle, ile wynosił całkowity obszar upraw tych roślin w roku zeszłym. Z przebiegu siewów widać, że obszar zasiewów pastewnych osiągnie planowane 1.830 tys. ha.

### POMOC W NASIONACH

Na tak duże zainteresowanie rolników siewem roślin pastewnych wpłynęła akcja „H”

oraz zaopatrzenie rolników w powszechnie używane przez rolników nasiona siewne, jak: seradela, peluska i wyka. Ponadto z importu dostarczono rolnikom 500 ton końskiego zęba, który będzie siany w drugiej połowie bm., oraz znaczną ilość nasion lucerny, pokrywając całkowicie zapotrzebowanie naszego rolnictwa.

Na podkreślenie zasługuje również dostarczenie rolnikom trzykrotnie więcej, niż w roku zeszłym, nasion buraków pastewnych. Ponadto sprowadzono z Holandii 60 ton nasion bu

raka półcukrowego, używanego na paszę.

Dostateczne zaopatrzenie rolników w nasiona siewne zbóż, roślin pastewnych, przemysłowych oraz w sadzonki jest zasługą spółdzielczości wiejskiej, podobnie jak i terminowa dostawa nawozów sztucznych. Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to na okres wiosenny dostarczono chłopom 386.913 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, co stanowi w stosunku do wiosny roku ubiegłego, wzrost o ok. 100 tys. ton.

### POMOC W NAWOZACH

Charakterystyczny dla tegorocznej kampanii wiosennej jest wzrost popytu na nawozy sztuczne w województwach, które w latach ubiegłych nie wykorzystwały w pełni dostarczonej im ilości nawozów, jak w woj. białostockim, olsztyńskim i szczecińskim. Wzrost ilości zakupowanych nawozów wystąpił szczególnie wśród chłopów mało i średniorolnych, którzy w tym roku otrzymali na ten cel znaczne kredyty oraz mogli zakupywać nawozy w okresie zimy, gdy bogatym chłopom nawozów nie sprzedawano.

### MECHANIZACJA ROLNICTWA

Na uwagę zasługuje również wzrost mechanizacji prac. W czasie kampanii czynnych było 16 tys. siewników (w roku ubiegłym 3 tys.) oraz 1580 traktorów (w roku zeszłym 780). Tak duży wzrost ilości maszyn w spółdzielczych ośrodkach maszynowych oraz usprawnienie pracy ośrodków wpłynęło

na ożywienie prac wiosennych.

Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem obserwowanym w okresie tegorocznych siewów wiosennych jest postępujący proces włączania się gospodarstw do planu ogólnopolskiego.

Świadcstwem, że plan państwowy został właściwie zrozumiany i przyjęty przez chłopów, są wyniki kontraktacji roślin przemysłowych, wzrost obsiewu roślin pastewnych w poszczególnych gospodarstwach chłopskich oraz duży udział chłopów w likwidacji odłogów.

Dzięki wysiłkom rolników oraz dzięki olbrzymiej pomocy państwa dla mas chłopów biednych i średnich w formie kredytów, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz instruktażu, prace wiosenne zostaną wykonane, zgodnie z planem i we właściwym terminie.



Akcja „H” — tucznik

## Projekt wytycznych Planu Sześciolatniego rozpatrzył Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na posiedzeniu w dniu 13 bm., rozpatrywał projekt wytycznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski. Projekt ten w najbliższym czasie znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów.

W związku ze zmianami organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz uchwałą Rady Ministrów o planowym sy-

stemie oszczędzania, Komitet Ekonomiczny postanowił znieść wszystkie istniejące przy nim dotychczasowe komisje powołanych uchwałami komitetu w latach poprzednich.

Na wniosek ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie ustalenia zapotrzebowania na spirytus z gorzelnictwa rolniczych z kampanii 1949/50, rozdziału tego zapotrzebowania na poszczególne gorzelnie oraz ceny zakupu spirytusu z gorzelnii w kampanii 1948/49.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym — jak również projekt nowego rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Nowy projekt ustawy ujmuje w jednym akcie prawnym wszystkie postanowienia o obrocie bezgotówkowym i wprowadza na podstawie doświadczeń szereg uzupełnień i zmian do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o obrocie bezgotówkowym.

W celu dostosowania organizacji gospodarki finansowej przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny uchwalił szereg

Wnioski z kampanii 1948/49. Na wniosek ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie ustalenia zapotrzebowania na spirytus z gorzelnictwa rolniczych z kampanii 1949/50, rozdziału tego zapotrzebowania na poszczególne gorzelnie oraz ceny zakupu spirytusu z gorzelnii w kampanii 1948/49.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym — jak również projekt nowego rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Nowy projekt ustawy ujmuje w jednym akcie prawnym wszystkie postanowienia o obrocie bezgotówkowym i wprowadza na podstawie doświadczeń szereg uzupełnień i zmian do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o obrocie bezgotówkowym.

W celu dostosowania organizacji gospodarki finansowej przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny uchwalił szereg

Wnioski z kampanii 1948/49. Na wniosek ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie ustalenia zapotrzebowania na spirytus z gorzelnictwa rolniczych z kampanii 1949/50, rozdziału tego zapotrzebowania na poszczególne gorzelnie oraz ceny zakupu spirytusu z gorzelnii w kampanii 1948/49.

## Pos. Dorota Kluszyńska prezesem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

WARSZAWA (PAP). 13 bm. na posiedzeniu członków Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ukonstytuowały się władze naczelne towarzystwa w następującym składzie:

Dorota Kluszyńska — prezes, Antoni Mitura — wiceprezes, Eustachy Kurczko — wiceprezes, Teodor Kaczyński — wiceprezes, Stanisław Tułodziecki — sekretarz generalny, Jan Kisiel — sekretarz, Władysław Ozga — skarbnik. Członkowie prezydium: Franciszek Pawula, Bolesław Mile-

wicz, Aleksander Lewin, Stanisław Laskowski.

## 160 TYSIĘCY ANalfabetów NA 11084 KURSACH zdobywa umiejętność czytania i pisania

### Konferencja prasowa u min. Matuszewskego

WARSZAWA, PAP. 14 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem — min. Stefana Matuszewskego, konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu walki z analfabetyzmem. Min. Matuszewski zapoznał zebranych dziennikarzy z ramami organizacji kierowanej przez siebie akcji.

Zgodnie z ustawą o likwidacji analfabetyzmu w Polsce, posiadającej przełomowe znaczenie w

dzieciach naszej oświaty, obowiązek walki z haniebną spuścizną polski sanacyjnej — jaką stanowi analfabetyzm — spoczywa na: Pełnomocniku Rządu do walki z analfabetyzmem, Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem oraz na czynniku społecznym. Pełnomocnikowi Rządu do walki z analfabetyzmem podlegają powołani przez niego pełnomocnicy wojewódzcy i powiatowi.

Do zadań pełnomocnika należy kierowanie i koordynowanie działalności władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych na polu zwalczania analfabetyzmu, ustalanie w porozumieniu z władzami szkolnymi programu i czasu trwania kursów dla analfabetów, organizowanie społecznej służby do walki z analfabetyzmem, zarządzenie ogólnokrajowej rejestracji analfabetów i półanalfabetów oraz nadzór nad działalnością pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

Pełnomocnik Rządu jest jednocześnie przewodniczącym Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem.

Celem działalności komisji jest opracowanie planu ogólnopolskiej akcji nauczania analfabetów i półanalfabetów, ustalanie potrzeb w zakresie kadr nauczycielskich i środków materialnych, organizo-

wanie opieki nad b. analfabetami, czyli zapobieganie tzw. analfabetyzmowi wtórnemu, wreszcie roztoczenie kontroli nad organami terenowymi i prowadzenie sprawo zdawczości.

Trzecim czynnikiem w akcji zwalczania analfabetyzmu jest służba społeczna, do której Pełnomocnik Rządu, zgodnie z ustawą, ma prawo powołać każdego obywatela, posiadającego kwalifikacje do nauczania analfabetów. Bez udziału czynnika społecznego, świadomego doniosłości akcji prowadzonej przez rząd, wykonanie 3-letniego planu likwidacji analfabetyzmu w Polsce byłoby niemożliwe.

Następnie min. Matuszewski podał niektóre dane, dotyczące osiągnięć na polu walki z analfabetyzmem. Od dnia 1 maja br. zorganizowano 3.063 nowe kursy dla analfabetów, co łącznie z już istniejącymi daje liczbę 11.084. Kursy te obejmują w sumie 160.000 uczestników. Do końca maja br. planowane jest podnieść nie liczby kursów do 15.000, liczbę uczestników do 225.000.

## Polscy piłkarze z Francji wygrali mecz z reprezentacją Wybrzeża 4:3 (3:3)

Po trzech kolejnych porażkach, udało się wreszcie miłym gościom z Francji uzyskać pierwsze zwycięstwo. Tym razem przeciwnikiem naszych rodaków była reprezentacja Wybrzeża, złożona z graczy A i B klasowych.

Wynik meczu całkowicie odpowiada przebiegowi gry. „Francuzi” byli nieco lepsi, i zasłużyli na zwycięstwo. W I-ej połowie gra przez cały czas była otwarta. Pi-

ka przenosiła się z jednej bramki pod drugą i bramkarze mieli „pełne ręce roboty”. Z początku więcej szczęścia mieli gospodarze, którym udało się uzyskać prowadzenie 3:1. Na 2 min. przed przerwą doskonały prawoskrzydłowy Leg strzelał dwie kolejne bramki ustalając stan na 3:3. W drugiej połowie gospodarze oparli z siłą i goście coraz częściej zaczęli zagrażać bramce Dąbrowskiego, który za liczne udane parady zbierał oklaski publiczności. Mimo to udało się sr. napastnikowi Słomianemu umieścić raz piłkę w bramce, czym przypieczętował ostatecznie zwycięstwo swoich barw.

Bramki zdobyli dla Wybrzeża: Sobociński z podania Duraja, Gronowski i Duraj. Dla gości: 2 Słomiani i 2 Leg. Sędziował dobrze ob. Michałak. Według opinii wyrażonej przez kpt. sportowego GOZPN-u prof. Hanusiaka, najlepszymi z graczy miejscowych był Dąbrowski w bramce. Dalej idą: Michałak na obronie i Gronowski w ataku. Z gry jest całkowicie zadowolony. Kierownictwo drużyny gości uważa, że wynik meczu powinien być o 1 bramkę wyższy.

## Mgr Marian Michał Weryński

ur. dnia 8. IX. 1892

Z-ca Kierownika Biura Personalnego i Kierownik Wyd. Ogólnego BP C. Z. P. P. W. — D. P. M. — Gdańsk

zawsze pełen poświęcenia i oddania w sprawowaniu swoich obowiązków zmarł w służbie dn. 14. V. 1949 r.

zmarłego żegna

KOMITET ZAKŁADOWY DYREKCYA C. Z. P. P. W. — DPM PZPR Gdańsk — Wrzeszcz, Batorego 26

RADA ZAKŁADOWA C. Z. P. P. W.

1386/b

## Klasa robotnicza na cześć Kongresu Związków Zawodowych

Przez cały kraj przechodzi nowa fala różnych zobowiązań załóg robotniczych i pracowniczych dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych.

Ogromny pęd mas pracujących do oświaty i kultury znalazł wyraz w masowych uchwatach, których wykonanie przyniesie tysiące nowych świetlic, bibliotek, domów ludowych, zespołów artystycznych, kół samokształceniowych i kursów dla analfabetów. Najliczniejsze jednak zobowiązania dotyczą zwiększenia i przyspieszenia produkcji.

Zwiększając wydajność pracy dla upamiętnienia zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, masy pracujące dały krajowi ponad plan produkcję wartości przeszło 6 miliardów zł. Zobowiązania 1-majowe posiadały jeszcze większy efekt gospodarczy. Zobowiązania podejmowane dla uczczenia Kongresu ruchu zawodowego przyczyniają się do dalszego wzrostu produkcji. Fakty te świadczą, że wciąż jeszcze istnieją u nas rezerwy produkcyjne, których uruchomienie może przynieść olbrzymi wzrost wytwórczości, dodatkowy strumień towarów dla pełniejszego i wszechstronniejszego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych mas pracujących, dla szybszej rozbudowy przemysłu, dla wzmoczonego budownictwa domów mieszkalnych, szkół, szpitali, teatrów i stadionów sportowych.

Rezerwy wydajności pracy winny być wykorzystywane stale, w ciągłej codziennej pracy, a doświadczenia uzyskane w okresie Czynu Kongresowego, czy też wykonania zobowiązań pierwszomajowych powinny się stać trwałym dorobkiem klasy robotniczej. Wielkie zadanie mają w upamiętnieniu tych doświadczeń do spełnienia nasze organizacje partyjne i rady zakładowe. Tajemnicą powodzenia najwyższych przedsięwzięć pracy jest pełne wykorzystanie 480 minut pracy oraz staranna i umiejętna jej organizacja. Tajemnicę tę zgłębić może niewątpliwie każdy robotnik i dlatego też metody przedsięwzięć pracy powinny znaleźć powszechne zastosowanie.

W podejmowanych obecnie zobowiązaniach dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych, robotnicy uchwalali nie tylko zwiększyć produkcję, ale również podnieść jej jakość, zwiększyć osetek wytworów pierwszego gatunku oraz pogłębić i udoskonalić system oszczędnościowy. Podstawowe hasło naszej gospodarki zatem: produkować więcej, lepiej, taniej i oszczędniej, znać lado gorących orędowników i wykonawców wśród załóg robotniczych.

Przedującą część klasy robotniczej Polski inicjując wspólny Czyn Kongresowy w listopadzie roku ub., czcząc święto 1-majowe wzorową wydajnością pracy, a obecnie nowymi zobowiązaniami upamiętniając mający zebrać się w Warszawie w dniu 1 czerwca wielki sejm robotniczy, dają świadectwo dojrzałości politycznej i świadomości, że po zdobyciu władzy przez masy pracujące droga do socjalizmu wiedzie poprzez spotęgowanie sił wytwórczych. Całkowity bowiem i ostateczny triumf socjalizmu nad kapitalizmem, jest uwarunkowany osiągnięciem takiej wydajności pracy, jaka jest niemożliwa w ustroju wyzysku i krzywdy pracujących.

Organizacje partyjne i zawodowe winny prawdę tę wpoić masom pracującym, uczynić ją własnością 3 i półmilionowej armii związkowców polskich i nauczyć ich wyciągać z tego właściwe wnioski w codziennej pracy.

# LEGITYMACJA PARTYJNA PRAGA CZESKA

## — dokument awangardy budowniczych socjalizmu

Sprawa odpowiedzialnego stosunku członka PZPR do posiadanej przezeń legitymacji partyjnej, sprawa podniesienia politycznej i moralnej wagi legitymacji w jego świadomości — jest procesem, który dopiero kształtuje się w naszej partii.

Fakt ten — sądymy — ma swoje uzasadnienie w niedawnej historii polskiego ruchu robotniczego.

W przedwzrostowej Polsce każdy niemal członek KPP był aktywistą. Należenie do Partii, samo nawet przyjdzie na zebrań, związane z poważnym wysiłkiem i ryzykiem utraty wolności — było już wyrazem aktywności członka Partii. Ale KPP była organizacją nielegalną i członek KPP nie znał legitymacji partyjnej. Stąd po dziś dzień można zauważyć wśród sporej części dawnych kapepów — obecnych członków PZPR pewnego rodzaju defekt sekciarski na punkcie legitymacji: jakiś brak zrozumienia dla wagi legitymacji partyjnej.

Z drugiej strony — masa członkowska przedwojennej, legalnej, prawicowej PPS, wskutek reformistycznej ideologii i wynikających stąd luźnych form organizacyjnych, była przeważnie słabo związana z partią, politycznie mało-aktywną i stosunek jej do legitymacji partyjnej był raczej — obojętny.

Okres okupacji niemieckiej nie mógł spowodować zmian w tej dziedzinie. Zarówno bowiem PPR, jak i PPS prowadziły żywot nielegalny. Sprawa stosunku do legitymacji partyjnej mogła wyłonić się dopiero po wyzwoleniu.

Jedną z przesłanek niezbędnych, aby członek Partii wyrobił w sobie należyty stosunek do legitymacji, aby czuł, iż przechowuje w kieszeni doniosły dokument partyjny — jest warunek natury ideologiczno-politycznej.

Partia robotnicza musi być zbudowana na leninowsko-stalinowskich zasadach, musi być a-

wangardą klasy robotniczej. Tylko partia potrafi zaskarbić sobie autorytet w masach, a w członku Partii — wzbudzić uczucie politycznej i moralnej wielkości swej organizacji, szacunku do jej kierownictwa, uchwalić i dokumencji.

Stosunek członka Partii do legitymacji partyjnej nie jest sprawą oderwaną. Źródłem tego stosunku jest zwartość i poziom ideologiczny Partii, jest przodująca rola Partii w społeczeństwie.

Powojenna PPR wykuwała dopiero leninowskie zasady swojej Partii, w ostatnim zaś okresie wykuwała je nawet w ostrej walce z odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym niektórych jej ogniw. PPS zaś — poprzez jednolity front, poprzez długotrwały proces oczyszczania własnych szeregów z grup prawicowych i reformistycznych, zbliżała się dopiero i przechodziła na platformę marksistowsko-leninowską. Poza tym trzeba uwzględnić fakt, że do obu partii walała się po wojnie szeroka masa nowych ludzi. W tych warunkach — sprawa należytego stosunku do legitymacji partyjnej mogła znaleźć zrozumienie nie w umysłach najbardziej świadomych członków organizacji.

Zjednoczenie obu partii i powstanie PZPR przyspieszyło ten proces. Zjednoczenie to usunęło dawne przegrody między partiami i ułatwiło szerzenie idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina wśród blisko półtoramilionowej zorganizowanej rzeszy członkowskiej i idących za nią szerokich mas bezpartyjnych ludzi pracy. Zjednoczenie to podniosło jeszcze bardziej autorytet naszej Partii w narodzie i państwie.

Jednym ze skutków tych przemian jest m. in. również i to zjawisko, które daje się ostatnio coraz częściej zauważyć wśród członków Partii: rosnące zrozumienie, że koniecznym jest przełom w dotychczasowym stosunku członków do legitymacji partyjnej, że koniecznym jest bardziej świadomy, troskliwy i

pełen serca stosunek do legitymacji. Ten proces się zaczął i trzeba go pogłębić.

W miesiącu maju będą wydane w całym kraju nowe legitymacje partyjne członkom i kandydatom PZPR. Przed organizacjami partyjnymi stoi w związku z tym zadanie: uczynić jak najbardziej uroczystym i politycznie nasyconym akt wydania legitymacji partyjnych. Przekształcić go w doniosłą i masową akcję wychowawczą. Tłumaczyć na zebraniach, że legitymacja partyjna nie jest jakimś zwykłym dokumentem, w rodzaju legitymacji służbowej lub paszportu, że jest to dokument wyjątkowej wagi. Przede wszystkim jest to wykładnik przynależności do Partii. Bez legitymacji partyjnej nie jest się członkiem Partii.

Jest to dokument, którym nie wolno się legitymować w urzędzie, czy zakładzie pracy. Jest to dokument, którego nie wolno nikomu powierzyć, nie wolno go oddać nawet instancji partyjnej, ani żadnej instancji partyjnej nie ma go prawa przechowywać u siebie.

Skrupulatne przestrzeganie tego organizacyjnego przepisu jest

jednym z warunków w naszej walce o czystość szeregów. Członek Partii oddaje swoją legitymację — tylko wtedy, kiedy zostaje wykluczony z Partii.

Niech członek Partii, któremu wręczają legitymację odczuje, że Partia zaufała mu zaszczytny i ważny dokument, świadczący o jego przynależności do tych, którzy stanowią awangardę kraju. Niech odczuje, że ta legitymacja winna mu stale przypominać o konieczności ofiarnej pracy dla Polski Ludowej, o przodowaniu w tej pracy, o wierności dla Partii, o potrzebie ciągłego podnoszenia swego politycznego i kulturalnego poziomu, o świeceniu osobistym przykładem i wzorem bezpartyjnej masie ludzi pracy, o konieczności demaskowania tych, którzy legitymację partyjną usiłują wykorzystać dla celów osobistych i niegodnych, o tym, że legitymacja partyjna nie daje przywilejów, a nakłada obowiązki.

Ideą naszym jest wyrobić w członkach Partii taki stosunek do legitymacji partyjnej, o jakim pisał Majakowski w swoim wierszu: „Partbile” i jaki jest powszechny wśród członków WKP (b). Jerzy Nawrot.

## w hołdzie Mickiewiczowi

Półton bocznych światła „Zwierciadlanej Sali”, w której mieści się wystawa twórczości poety i spokój, niezakłócony nawet odgłosami wielkiego miasta, sprawia, że wchodzący sciszają głos.

Prawdziwej wielkości nie trzeba złotych ram, ani reklamy. Jedyną dekoracją sali jest duży portret poety i białoczerwony pas płótna, zwisający łukiem z sufitu.

W kraju nigdy nie zdawaliśmy sobie sprawy z tak wielkiej popularności poety wśród bratniego narodu. Mówi o niej długa lista tłumaczyń utworów Mickiewicza na język czeski. Wydania „Grażyny”, „Konrada Wallenroda”, „Pana Tadeusza”, „Dziadów”, zostały już kilkakrotnie wznowiane. Znani pisarze i krytycy Frantisek Krapil, Sleddek, Jaroslav Vrchlicky, Halas, tłumacząc dzieła wielkiego poety, udostępnili je swemu narodowi.

Najbliższy był Mickiewicz czeskim rewolucjonistom. Karol Fric, czeski pisarz rewolucyjny, w swych „Kwiatach czeskiej” wspomina spotkanie z Mickiewiczem w Paryżu.

Karel Sabina, umieszczając w zbiorze utworów postępowych mickiewiczowskie poezje.

Nie dziwnego, bowiem Mickiewicz pierwszy podniósł has-

ło współpracy słowiańskich ludów

29 marca 1948 r. w 15 punkcie Manifestu Legionu Rzymskiego pisał Mickiewicz: „Pomoc polityczna rodzinna należała od Polaka bratu Czechowi i ludom pobratymczym czeskim, bratu Russowi i ludom ruskim”. Wypisane na ścianie słowa wieszczki zaczynają pulsować prawdą dnia dzisiejszego.

Sto lat temu reakcja, zatrwożona manifestem mickiewiczowskim, wystąpiła przeciwko niemu, sądząc, że uda jej się rozbić cały Legion. Po stu latach dopiero Polska Ludowa i Demokratyczna Republika Czechosłowacka zrealizowały testament wieszczki.

Na wystawie w Pradze można zobaczyć wydanie niemieckie „Wykładów o literaturze” z 1849 roku, szwedzkie wydanie „Ballad” z 1896 roku, angielskie „Pana Tadeusza” z 1917 roku.

Z oszklonych gablotek wystawy praskiej przemawia innym językiem, ale niezmiennie polskim duchem, Adam Mickiewicz.

Białe — czerwone flagi, łopoczące na bramie jednej z kamienic starej Pragi; mówią o zaścieniu więzów kulturalnych obu bratnich narodów.

Stan.

## O równomierny rozwój sił wytwórczych w kraju

### Udział czynnika społecznego w planowaniu gospodarczym

Po doświadczeniach planu 3-letniego możemy obecnie przystąpić do tworzenia następnego planu gospodarczego — długofalowego, który będzie realizowany w ciągu następnych 6-ciu lat (1950—1955). Plan ten jak i poprzedni będzie miał na celu dalsze podniesienie stopnia życiowej ludności pracującej przez systematyczną likwidację zniszczeń wojennych, a przede wszystkim rozbudowę przemysłu, przestawienie struktury gospodarczej naszego kraju z rolniczo-przemysłowej na przemysłowo-rolną. No wy plan 6-letni będzie jednocześnie planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce, w wyniku czego nasz przemysł stanie się wielkim przemysłem uspołecznio-

nym, przygotowanym do zapewnienia dalszego rozwoju sił wytwórczych w kraju i w poszczególnych jego regionach. W związku z tym w ciągu tych 6 lat nastąpi zmiana w rozmieszczeniu sił wytwórczych, w kierunku zlikwidowania dysproporcji między bardziej i mniej uprzemysłowionymi ośrodkami.

Już w końcu ub. roku poczynione były przygotowania do stworzenia planu 6-letniego. Obecny okres ma na celu podjęcie szczegółowego opracowania planu na rok przyszły i następne. Ponieważ rok 1949 jest słupem granicznym pomiędzy odbudową a przebudową struktury gospodarczej naszego kraju, zatem ze zmianą zasadniczego kierunku

działalności inwestycyjnej wiąże się również sposób opracowania planu inwestycyjnego na r. 1950.

Prace nad planem inwestycyjnym na rok przyszły będą wykonywane w dwóch fazach. Wstępna faza ma na celu opracowanie zasadniczych tytułów inwestycyjnych oraz innych nakładów nieobjętych zasadniczymi tytułami, a projektowanych na r. 1950. Po wstępnym zatwierdzeniu tych projektów przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego inwestorzy będą mogli złożyć sporządzone dokumentacji technicznej i prawnej.

Jest to ważny moment i po raz pierwszy zastosowany przy planowaniu inwestycyjnym na rok przyszły, gdyż umożliwił inwestorowi terminowe przygotowanie podstaw do rozpoczęcia nowego roku inwestycyjnego z chwilą zakończenia realizacji planu z roku 1949. Poza tym opracowany wcześniej wstępny projekt inwestycji pozwoli wprowadzić ewentualną korektę przez władze centralne. Skorygowane plany staną się bardziej realne i dostosowane do planu finansowego, przez co uniknie się braku koordynacji w planowaniu i luk finansowych przy realizacji planu rzeczowego.

Dopiero po zatwierdzeniu wstępnego projektu i ewentualnych zmianach w kierunkach zamierzonych inwestycji nastąpi druga faza opracowania pełnego planu inwestycyjnego. W województwie gdańskim wstępnym projekcie lokalizacji przemysłu kłucowego w planie 6-letnim został już opracowany przy współudziale czynnika społeczno-gospodarczego i przekazany do władz centralnych. Projekt lokalizacji przemysłu miejscowego znajduje się w stadium realizacji.

Przy opracowywaniu wstępnego projektu lokalizacji przemysłu miejscowego są brane pod uwagę wszelkie sugestie terenu, które jednak mogą ulec zmianie przy ostatecznym zatwierdzeniu planu na okres 6-letni. Tu właśnie wypowiedzi gospodarczego aktywności terenowej mają decydujące znaczenie, gdyż rozbudowa przemysłu miejscowego ma na celu intensyfikację życia gospodarczego powiatów i mniejszych miast, wykorzystując istniejące wartości kapitałowe oraz miejscowe możliwości surowcowe przy jednoczesnym usuwaniu lokalnego bezrobocia przez zatrudnianie kobiet. W ten sposób uzupełni się strukturę zatrudnienia i umożliwi się rozwój szkolenia zawodowego co niewątpliwie wpłynie dodatnio na społeczne uświadomienie szerszych mas robotniczych i chłop- skich.

Aby zatem mogły być należyście uwzględnione potrzeby i warunki miejscowe, w opracowywaniu planu 6-letniego powinni wziąć udział przedstawiciele szerokiej masy ludu pracującego. Plan ten nie powinien być dziełem tylko pewnej grupy specjalistów gospodarczych, ale musi się opierać o szczegółową znajomość terenu, którą posiadają terenowe rady narodowe.

Rady Narodowe i organizacje partyjne w mieście i na wsi powinny współdziałać przy opracowywaniu planów. W tej dziedzinie udział czynnika społeczno-politycznego jest nieodzowny, gdyż plany są nie tylko instrumentem gospodarczym, mającym na celu podnoszenie dobrobytu materialnego, ale i instrumentem politycznym, stwarzającym podstawy naszego ustroju w państwie.

J. Jakubczak.

## Nieśmiertelna epopea Stalingradu

### odtworzona na taśmie filmowej

### Wspaniałe dzieło kinematografii radzieckiej

### żywym pomnikiem bohaterstwa zwycięzców z nad Wołgi

Narody całego świata nieraz jeszcze będą powracać do zgiebienia tego zdumiewającego zjawiska w zakresie sztuki wojennej i męstwa bojowego, jakim była wielka bitwa nad Wołgą. I jeśli cienka warstwa emulsi na taśmie filmowej nie tylko przez dziesiątki lat, lecz przez całe wieki oprze się działaniu czasu, to przyszedłby kronikarz z prawdziwym wzruszeniem oglądać będą wydarzenia, które odzwierciedla film artystyczny — dokumentarny „Bitwa Stalingradzka”...

W początkowych scenach filmu widzimy, jak powiew historii odwiera karty księgi o wielkiej wojnie w obronie ojczyzny. Wielkopomna data: rok 1942 wryła się w pamięć ludzkości, jak gdyby wypalona płomieniem.

Stalin, pochylony nad mapą frontu. Widzi nie tylko to, co nakreślił na mapie ołówek generałów, — widzi ziemię radziecką w dorzeczu Wołgi, stratomą żelaznym butem niemieckiego faszysty, widzi ogarnięte morzem płomieni złote pola, słyszy jęk powie- trza, szarpanego śmigłami samolotów hitlerowskich.

Z iskrą mądrego uśmiechu w oczach Stalin powiada: — A flanki mają rozciągnięte towarzyszu Wasilewski, o tym nie należy zapominać.

I tu kryje się punkt wyjścia całej epopei, całego planu ostatecznego rozbicia wroga. Stało się to w momencie, gdy szalejący, drgający konwulsyjnie jak nakreślona kukła Hitler wrzeszczał historycznie: „25 lipca powinniśmy zająć Stalingrad, odetniemy Indie od Wielkiej Brytanii, stanąmy pewnie na wielkim kontynencie. I stamtąd rzucimy Amerykę rękawicę w twarz!”

I z kolei następna scena. Słyszymy jak po słynnej konferencji z Churchilllem w sierpniu 1942, Towarzysz Stalin zwraca się do Molotowa ze słowami:

„Wszystko jest jasne. Kampania w Afryce, we Włoszech. Prostu... oni chcą, abyśmy się wykrwawili, po to, by później dyktować nam warunki... Nie uda się...”

Nadchodzą najcięższe dni. Z polecenia Towarzysza Stalina przybyli do rejonu stalingradzkiego tow. Malenkow i Wasilewski. 23 sierpnia o godz. 14-ej awangardowe oddziały armii Paulusa przedarły się nad Wołgę. Stalingrad tonie w morzu płomieni.

Wróg znajduje się już w odległości 3 kilometrów od miasta. Tuż przy pierwszej linii frontu, w bunkrze, wstrząsany wybuchami pocisków i bomb, znajduje się dowódca 62-ej armii, generał Czujkow.

Frzyjmując meldunek od dywizji, z której został przy życiu jedynie 140 żołnierzy, powzłął na decyzję:

„Jeśli będziemy jedynie odparać natarcie, to zniadzą nas w

mgnieniu oka. Atakować! Bronić się, atakując — oto nasza taktyka”.

I znów jesteśmy na Kremlu. Gest reki Stalina nad mapą wyrażający całą ideę gigantycznej operacji. Nie tylko bronić się, lecz równocześnie przygotować kościół dla dwóch armii niemieckich, rozpoczynających generalną ofensywę.

„Musimy postawić nieprzyjaciela w obliczu całkowitej katastrofy”.

— mówi Stalin. I słowa te padają w tym samym czasie, kiedy rozgłośnie radiowe wymienią dzień, w którym nastąpi nieunikniony upadek Stalingradu i dzień całkowitego zwycięstwa Hitlera nad Rosją.

Chyłac czoła przed nieśmiertelnymi czynami bohaterskich obrońców Stalingradu, wspominamy słowa Towarzysza Stalina, które padły w odpowiedzi na oświadczenie Churchilla o nowej zwłoce w operacjach II frontu:

— „Panie premierze — Związek Radziecki i jego armia zatrzymają ofensywę Niemców, ale odpowiedzialność za nowe dziesiątki tysięcy ofiar w Europie spadnie na tych, którzy łamią swe uroczyste zobowiązania”.

Bitwa pod Stalingradem wybała miliony prostych ludzi na świecie z niewoli faszystowskiej, ocaliła ludzkość przed nawrotem wstępcstwa, przed niewolą hitlerowskiego szaleństwa.

Dla dobra milionów ludzi radzieckich, w imię wolności i szczęścia całej ludzkości, w z górą ustalonym momencie, Stalin pewną, zdecydowaną ręką skierował zgrożdzone siły wojsk radzieckich na wroga.

— W listopadzie zaczynamy kontrofensywę w rejonie Stalingradu!

Tymi słowami Towarzysza Stalina kończy się pierwsza seria filmu.

Film ten odmalowuje straszliwe natarzenie walk w Stalingradzie, złą wołę churchillów oraz wszystkich tych, którzy pragnęli, aby w tej wielkiej bitwie naród radziecki spłynął krwią. Widzimy cały ogrom nieśmiertelnych czynów bojowych ludzi radzieckich, robotników, żołnierzy, oficerów i dowódców stalingradzkich, którzy z bezgraniczną odwagą i godnością wypełniali plany Towarzysza Stalina.

Autorzy filmu i utalentowani jego wykonawcy umiejętnie połączyli epopeję o bohaterskim czynie całego narodu z wiernym odmalowaniem głębi strategii stalinowskiej, myśli stalinowskiej, stalinowskiego planu wojny.

Twórcy przepięknego filmu, który ukazał się na ekranach kraju w dniu Święta Zwycięstwa, zaskarbili sobie wdzięczność milionów ludzi radzieckich.

E. Krygier.



Scena z filmu „Bitwa stalingradzka”

# Musimy przeładować 1,5 miliona ton towarów masowych

## W przededniu sezonu rudowego

Postęp odbudowy przemysłu, planowa gospodarka, potężny ruch współzawodnictwa pracy, o te elementy, które przynoszą nam wzmocnienie produkcji ciężkiego przemysłu. Ale, aby ciężki przemysł mógł pracować nasze porty morskie muszą przeładować olbrzymie ilości sprowadzanej z ZSRR i Szwecji rudy żelaznej. W obecnym sezonie rudowym, który rozpoczął się w maju i trwać będzie mniej więcej do października, przed zespołem portowym Gdańsk—Gdynia stała do wykonania poważne zadania. Nie licząc węgla i koksu nasz zespół portowy musi przeładować 1.500 tysięcy ton różnych towarów masowych, w tym głównie jednak rudy żelaznej i pirytów.

Mimo dokonania poważnych inwestycji i podniesienia zdolności przeładunkowej portu Gdańsk—Gdynia czeka nas ciężka praca. Przede wszystkim musimy dojść do większego jeszcze, niż dotychczas, zgarnięcia poszczególnych elementów, biorących udział w procesie przeładunkowym oraz usunąć dotychczasowe braki. Na licznych konferencjach zwoływanych z inicjatywy naszej partii,

omawia się zasady współpracy i dyskutuje nad usunięciem szkodliwej opieszałości. Robotnicy portowi, dźwigowcy i kolejarze postawili sobie za punkt honoru, by skrócić do minimum czas wylądunku statków.

### POGOTOWIE PRACY

Szczególnie ostrą walkę podjęto z inicjatywy naszej partii z obywatelami niechlujstwa i opieszałości. W momencie, kiedy statek dobiega do nabrzeża wszystko musi być przygotowane do rozpoczęcia jego rozładunku. Dźwigi, wagony kolejowe i robotnicy portowi muszą być zamówieni na tę samą godzinę. Dotychczas jed-

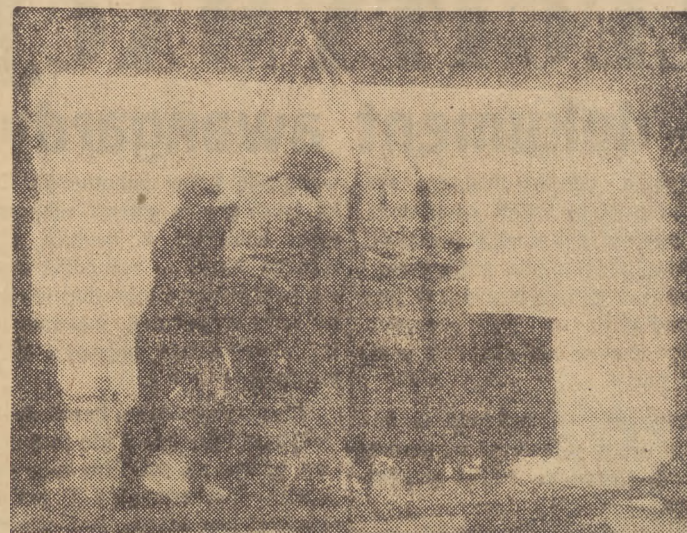
nak zdarzały się wypadki niedostarczenia wagonu na czas lub też zbyt późnego zamówienia robotników przez spedytora.

Przez stały nadzór techniczny zapewnić należy ciągłość pracy dźwigów. W obliczu poważnych zadań ze zdziwieniem przyjąć należy fakt oddania do generalnego remontu na cały okres letni wielkiego mostowego dźwigu, umieszczonego przy Nabrzeżu Szwedzkim w Gdyni. Dźwig ten o zdolności przeładunkowej 50 ton na godz., w okresie swej bezczynności od maja do sierpnia mógłby przeładować ok. 100.000 ton rudy. Należałoby wyjaśnić dlaczego właściwie nie wykonano remontu tego dźwigu w okre-

sie zimowym, kiedy był on minimalnie wykorzystywany.

### LEGALIZACJA WAGI

Na dalszą wysyłkę rudy żelaznej z portu w Gdynię duży wpływ ma organizacja ważenia wagonów. Niestety, na terenie portu gdyńskiego sprawa ta nadal nie jest rozwiązana w sposób właściwy. Legalizacja wagi trwa jeszcze zbyt długo przez co przedłuża się okres przebiegu wagonów. Doświadczeni robotnicy portowi stwierdzają, że obecnie trudno jest dźwigowemu ustalić ile waży ładunek rudy, zagarnięty jednorazowo przez chwytak. Można by jednakże pracę tę znacznie usprawnić przez zastosowanie przy chwytaku niewielkiej wagi, której licznik, znajdujący się w kabinie, wskazuje dokładnie jak dużą ilość towaru załadowano do wagonu. Podobne urządzenia, stosowane już w okresie przedwojennym. Nie są one zbyt skomplikowane, ani specjalnie kosztowne i przyczyniłyby się również obecnie do znacznego usprawnienia pracy, która narażona jest na poważnych trudności. (s)



Przez porty Gdańsk—Gdynia odchodzą liczne ładunki drobnicy do wielu portów europejskich i zamorskich. Ze względu na różnorodność towarów praca nie należy do łatwych. Na zdjęciu załadunek drobnicy w porcie gdyńskim.

## Zacieśnia się współpraca robotników fabrycznych z marynarzami

Zainicjowana przez Ministerstwo Żeglugi w porozumieniu z KCZZ akcja nawiązywania bezpośrednich kontaktów

między załogami fabrycznymi a załogami morskich statków handlowych, zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnia załoga kopalni im. J. Wierzyńskiego w Janowie k. Katowic objęła patronat nad statkiem pasażerskim „Jagiello”. Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nad s/s „Kolobrzeg”, huta szkła kryształowego w Szczytnie na Śląsku nad statkiem „Kościuszko”, zaś Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Bielsku na Dolnym Śląsku nawiązały kontakt z s/s „Rataj”. Robotnicy tej fabryki przesłali na statek list zbiorowy.

W ten sposób w wyniku nawiązywania stosunków korespondencyjnych, a niekiedy i osobistych między załogami zakładów przemysłowych i marynarzami na statkach, wzrasta wzajemne zainteresowanie życiem ludzi pracy na lądzie i morzu.

## 100 szalup opuściło Stocznie Północną

Poza naprawami jednostek żeglugi przybrzeżnej i budową lugrotawle-ry Wydział Okrętowy Stoczni Północnej wykonuje również szalupy ratunkowe. Dotychczas opuściło Stocznie 100 szalup, które otrzymały różne jednostki P.M.H. Ponadto warsztaty mechaniczne przeprowadzają generalny remont pięciu motorówek portowych dla Milicji Obywatelskiej, naprawę głównych maszyn halownika „Zdich”, własność P.R.C.I.P. i kapitalny remont motorówki „Jaś”, która za silni tabor portowy G.U.M.-u.

## Ekipa polskich konstruktorów doksztalca się w Stoczni Ansaldo

Do Stoczni Ansaldo w Genewie wyjechała druga ekipa konstruktorów i warsztatowców Zjednoczenia Stoczni Polskich. Ekipę prowadzi kierownik misji Z.S.P. w Stoczni Ansaldo, który przyjechał w tym czasie na Wybrzeże dla złożenia sprawozdania z wykonanej pracy. Ekipa liczy 10 osób i w skład jej wchodzi 6-ciu warsztatowców i 4-ch konstruktorów. Spędzą oni we Włoszech kilka miesięcy, opracowując projekty rysunków okrętowych, które budowane będą w Stocznich Polskich i zapoznając się z technikami warsztatów stoczniowych.

## Zagadnienie materiałów pędnych w żegludzie

Dyplomowany absolwent Wyższej Szkoły Handlu Morskiego Jerzy Jacobson uzyskał ostatnio stopień i tytuł magistra nauk ekonomicznych — handlowych na Akademii Handlowej w Poznaniu, na podstawie pracy „Zagadnienie materiałów pędnych w żegludzie”. Referentem pracy był Rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego prof. dr Bolesław Kasprowicz, zaś ko-referentem Rektor Akademii Handlowej w Poznaniu prof. dr Florian Barciński.

## Pod polską banderą

### Pozycje naszych statków w dniu 14 bm.

**LINIE PASAŻERSKIE:**  
M/s „Batory” — w drodze z Nowego Jorku zawiąną do Southampton dnia 14 bm. Następnie uda się do Kopenhagi i Le Havre. Do Gdyni statek przybędzie dnia 21 bm.  
M/s „Sobieski” — dnia 7 bm. opuścił Nowy Jork kierując się do Gibraltaru, gdzie przybędzie dnia 15 bm.  
S/s „Jagiello” — w drodze z Funehel dnia 17 bm. zawiąnie do La Guaiara.  
**LINIA POLUBIN — AMERYKAŃSKA**  
M/s „Gen. Walter” — na stoczał w Gdańsku.  
M/s „Waryński” — w drodze z Rotterdamu dnia 18 bm. zawiąnie do Houston.  
S/s „Pułaski” — dnia 18 bm. opuścił Rio de Janeiro kierując się do Santos a następnie Buenos Aires.  
S/s „Kiliński” — w drodze z Santos dnia 18 bm. zawiąnie do Dakar.  
S/s „Kościuszko” — dnia 14 bm. miał zawiąnie do Lulea.  
M/s „Warta” — dnia 15 bm. opuścił Gdynię kierując się do Antwerpii i Północnej Ameryki.  
S/s „Białystok” — dnia 16 bm. wyruszy z Rosario kierując się do Buenos Aires, Santos, a następnie do Szwecji.  
**LINIA LEWANTYŃSKA:**  
M/s „Morska Wola” — dnia 14 bm. miał zawiąnie do Genui.  
M/s „Stołowa Wola” — dnia 15 bm. opuścił Gdańsk kierując się na Bliski Wschód.  
M/s „Lewant” — w drodze z Gdyni dnia 14 zawiąną do Tel - Avivu.  
M/s „Lechistan” — w Gdańsku. Po ukończeniu załadunku odeszła do Gdyni a następnie na Bliski Wschód.  
S/s „Oiszynt” — dnia 20 bm. wpłynęła na Morsze Adriatyckie.  
S/s „Opole” — dnia 14 bm. zawiąną do Anamar.  
**INNE LINIE REGULARNE**  
M/s „Czech” — w drodze z Gdyni dnia 15 bm. zawiąnie do Londynu.  
S/s „Lublin” — dnia 16 bm. zawiąnie do Hull.

## Syn odebrał ojcu proporzec leadera Rybak Franciszek Kreft z Redy zwycięzcą współzawodnictwa „Arki”

W 5-tym (kwietniowym) etapie współzawodnictwa pracy załóg kutrowych Państwowego Przedsiębiorstwa Rybackiego zwyciężyła załoga kutra „Arka 28” w składzie szypier Franciszek Kreft, motorzysta Edward Kreft, rybacy Franciszek Rynce i Augustyn Kreft II oraz praktykant Juliusz Czapp — z Redy. Rybacy złowili ogółem ryb wartości 2.917.920 zł. uzyskując 146% normy.

Franciszek Kreft zdobył ze swoją załogą proporzec leadera, który poprzednio znajdował się w rękach ojca Augustyna Krefta z Redy. Ponadto załoga uzyskała premię w wysokości 232.000 zł.

Na drugim miejscu ułokowała się załoga kutra „Arka 7” pod kierownictwem szypiera Boszkiego, która złowiła ryby za sumę 2.505.000 zł. wypełniając 125,3% normy. Załoga kutra „Arka 7” zdobyła nagrodę w wysokości 77.000 zł.

## Motorowiec »Warta« wiezie cysterny kolejowe do Holandii

Polski motorowiec „Warta”, który w dniu dzisiejszym opuszcza port gdyński, udając się w swój pierwszy rejs pod polską banderą do Północnej Ameryki, załadował 8 cystern

kolejowych polskiej produkcji, zakupionych przez Holandię. Załadunek odbył się przy pomocy 30-tonowego dźwigu pływającego. Poprzednio podobne transporty odeszły kilkakrotnie już z Gdyni do Antwerpii na statkach polskiej linii południowo-amerykańskiej. Fakt eksportu cystern kolejowych, produkowanych w dołnośląskiej fabryce mostów i wagonów w Jeleniej Górze świadczy o wspaniałym postępie odbudowy gospodarczej kraju oraz o wysokich kwalifikacjach polskich robotników, których wyroby konkurują dziś z zagranicznymi.

## Słuszna polityka personalna w porcie gdyńskim

Gdyński Oddział „Portorobu” może służyć za przykład słusznej polityki personalnej. Do dnia 1 maja b.m. 96 robotników, awansowano na odpowiedzialne stanowiska 11 robotników zostało kierownikami odcinków, magazynów, lub referatów, a 6 robotników — ich zastępcami. 38 objęło funkcje magazynierów, w porcie. Około 30 robotników, zależnie od kierunku ich uzdolnienia, zostało referentami.

tami, ekspedientami portowymi i urzędnikami poszczególnych wydziałów. Ostatnio 5 młodych, zdolnych chłopców, dotychczas uczniów, przeszło na praktykę. Nad awansowanymi robotnikami, wśród których znajduje się poważny procent bezpartyjnych, roztacza staranną opiekę, kierownictwo Oddziału i Komitet Zakładowy PZPR.

Gdyński Oddział „Portorobu” pamięta także o konieczności szkolenia zawodowego. Ok. 42 robotników skierowano na kursy zawodowe i polityczno — społeczne Związków Zawodowych, do szkół oficerskich i na polityczne kursy partyjne. Stwarza to dla nich możliwości dalszego awansu społecznego i coraz lepszej pracy przedsiębiorstwa. (zb).

Najskuteczniejszą metodą oszczędzania jest racjonalizacja pracy. Pełne zrozumienie i zastosowanie tej zasady obserwujemy w krajach ZSRR, gdzie nie „za pomocą noży”, ale właśnie przez wprowadzenie lepszych metod pracy porty radzieckie uzyskują oszczędności. Niektóre z doświadczeń radzieckich mogą mieć duże zastosowanie praktyczne również i w Polsce, jako wzorczy w zakresie realizacji planów gospodarki.

Przykładem realnego podejścia do zagadnień oszczędnościowych mogą być doświadczenia portu Poti położonego u podnóża Kaukazu nad Morzem Czarnym. Prace nad wykonaniem planu przeładunkowego na 1949 r. rozpoczęto tu od określenia wyraźnych i ścisłych zadań, jak: zmniejszenie czasu postoju statków co najmniej o 20 proc. w stosunku do r. 1943, zwiększenie wydajności pracy o 3 proc. i zmniejszenie kosztów własnych przeładunku tony towaru o 10 proc.

Plan i metody jego wykonania przedyskutowano z załogą portową. Ustalono przy tym, że każdy członek kolektywu portowego musi przemyśleć te zadania, aby najbardziej oszczędnie metodami zrealizować podstawowe założenia planu. Powzięte zostały również od-

## INŻYNIER — MECHANIK

poszukiwany od zaraz:  
Oferty z życiorysem prosimy składać „Prasa”  
Wrzeszcz, Barlickiego 15, pod „Inżynier” 1376/k

**GDANSKI URZĄD MORSKI**  
poszukuje od zaraz:  
2-ch inżynierów względnie techników — mechaników na stanowisko starszych konstruktorów i 3-ch techników mechaników na stanowisko konstruktorów.  
Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny, Wrzeszcz, ul. Morska 22, pokój Nr 21.  
Warunki do omówienia. 1369/k

## Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

Okręg Gdański P. C. K. uruchamia z dniem 1 lipca rb. w Sopocie i Kwidzynie 6-MIESIĘCZNE KURSY SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO (młodsze pielęgniarki).  
Od kandydatek na kurs wymagane jest:  
1. wiek od 18—35 lat,  
2. dobry stan zdrowia,  
3. wykształcenie minimum 7 klas szkoły powszechnej.  
Kandydatki na kurs winny składać podania do biura Okręgu P.C.K. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, do dnia 15 czerwca 1949 r.  
Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo moralności, świadectwo szkolne.  
Słuchaczki zakwalifikowane na Kurs korzystają z bezpłatnego utrzymania i mieszkania w internacie oraz nauki.  
p. o. Pełnomocnika Zarz. Gł. PCK. na Okręg Gdański  
(—) WOLIŃSKI STEFAN  
Inspektor Zarz. Gł. PCK  
1296/k

## Metody oszczędzania w portach radzieckich

W oparciu o wyrażne nakreślenie masy towarowej i ścisłe rozmieszczenie jej w czasie, nastąpiło opracowanie planów operacyjnych przeładunku konkretnych statków. Poparto je umowami, zawartymi z załogami statków, a nawet z załogą portu wysyłającego. Starano się przez to doprowadzić wahadłowy ruch statków do osiągalnego stopnia prawidłowości. Podstawą pojedynczej operacji i umowy był plan rozmieszczenia ładunków w luku (tzw. u nas potocznie „sztauplan”).

Caloroczną kampanię intensyfikacji przeładunków poprzedziła akcja ogólnego przygotowania. Nastąpiło w szczególności: 1) obliczenie ilości miejsc postojowych i dostosowanie ich do liczby jednocześnie rozładowywanych statków, 2) konieczne w związku z tym adaptacje dodatkowe, 3) dostosowanie urządzeń przeładunkowych pod względem jakościowym i ilościowym do zapotrzebowania, 4) terminowe zakończenie planu remontów, połą-

czony ze stanem pogotowia mechanicznego dla wykonywania ewent. reperacji i doraźnych remontów, 5) przygotowanie odpowiedniej powierzchni składów dla drobnicy, stosownie do wielkości i jakości zgłoszonych ładunków.

Duży nacisk położony został na mechanizację manipulacji towarowej na nabrzeżach i w magazynach. Ważnym czynnikiem był tutaj fakt, że mechanizacja pracy i wyalizacja w zakresie pomocniczego sprzętu przeładunkowego przyczyniła w ciągu pierwszych lat wojennego planu 5-cio letniego duże postępy przynosząc kilka ciekawych wzorów maszyn i urządzeń specjalnych. Dla ułatwienia ruchu wózków, sztauplanek, przepychaczy wagonów itp. wyasfaltowano nabrzeża i dojazdy do magazynów. W tym celu port w Poti wyposażył nawet własną fabrykę asfaltu.

Nakłady te i staranne przygotowanie pod względem technicznym do kampanii przeładunkowej stworzyły warunki dla dotrzymania przez załogę portową przyjętych zobowiązań. Przy tego rodzaju planowym przygotowaniu efekty oszczędnościowe w pracy portu przyniosą na pewno oczekiwane wyniki. (St.)

**GDANSKI URZĄD MORSKI**  
poszukuje  
**TECHNIKA — MECHANIKA**  
na stanowisko Kierownika Oddziału w Warsztatach Portowych na Holmie.  
Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny, Wrzeszcz, ul. Morska 22. 1346/k

**PIERWSZY** raz w Elblągu znakomity pianista, uczestnik inauguracyjnego koncertu soponowskiego — STANISŁAW LEWIŃSKI gra 17 maja br. sala Miejskiej Szkoły Muzycznej, Kosynierów Gdyńskich 4. (Zielona) godz. 16. dla młodzieży — 20 dla dorosłych. 1368

**SARAK** kompletny nadający się na biuro 14 x 8 kupi latychmiast Fabryka Becezek i Skrzyń „Dalmor” w Gdańsku, Wieszawa 1. Tel. 311-30. 1372

**PAŃSTWOWE** Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział 4, Wrzeszcz, Zamenhofa 31, poszukuje księgowego samodzielnego i 2 księgowych kontostów. Podania z życiorysami składać w Referacie Personalnym Oddziału. 1366/k

**BEDNARZ** przyjmie na latychmiast Fabryka Becezek i Skrzyń „Dalmor” w Gdańsku, Wieszawa 1. Tel. 311-30. 1374

**MASZYNISTKĘ** — sekretarkę przyjmie od zaraz Fabryka Becezek i Skrzyń „Dalmor” w Gdańsku, Wieszawa 1. Tel. 311-30. 1375

**POTRZEBNI** księgowi do prac pomocniczych na stałe. Oferty Centrali Produktów Naftowych, Gdańsk, ul. Długi Targ 30. 1375

**ZGUBIONO** legitymację partyjną na nazwisko Kwiatkiewicz Józef. Gdynia, Focha 27/1. 1371/k

**ZGUBIONO** kartę rejestrową RKU wydaną Tomaszowi Lubelski, Werbowy Łukasz, Drewnica. 1370

**UNIEWAŻNIAM** zaświadczenie rejestracji. Państw. Antoni r. 1915, wydaną przez RKU Lublin Powiat. 1367

# Zadania komitetów rodzicielskich przed zakończeniem roku szkolnego

W szeregu województw naszego kraju akcja wyborcza do komitetów rodzicielskich jest już zakończona. Oblicze nowo wybranych komitetów rodzicielskich uległo zasadniczej zmianie. Wszelkie do nich ludzie, którym bliskie jest zagadnienie demokratyzacji naszego szkolnictwa, powszechności nauczania, którzy nie szczędzą wysiłków nad dźwignięciem wzwyż naszego szkolnictwa, przeświadczeni o tym, iż przy ich współudziale i wysiłku nauczycielstwa szkoła dzisiejsza będzie służyć coraz lepiej dobru mas pracujących.

W skład komitetów weszli w przeważającej większości robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, członkowie stronnictw politycznych i bezpartyjni. To też nowoobrane ko-

mitety już dzisiaj mogą poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Nie są to ciała reprezentacyjne, są to ciała tworzące i pozytywnej pracy.

W przededniu 1 maja we wszystkich szkołach przy udziale komitetów rodzicielskich zorganizowane zostały akademie i wieczornice 1-Majowe. W manifestacjach 1-Majowych, które w roku bieżącym miały tak imponujący charakter, dzieci wzięły liczny udział. Staraniem Komitetów rodzicielskich dostarczono poszczególnym szkołom samochodów i autokarów, by dzieci mogły uczestniczyć w wielkim święcie robotniczym. Rozśpiewana dziesiąta na samochodach dała w dniu 1 Maja wyraz swojej wdzięczności za stania, jakie okazuje jej Państwo Ludowe. Udział dzieci w manifestacjach 1-Majowych jest wyrazem coraz silniejszego powiązania szkoły z masami pracującymi, z życiem rodzinnym kraju.

Komitety rodzicielskie przy współudziale komitetów opiekuńczych zradiofonizowały ostatecznie szereg szkół.

Jest to wspaniały wycinek z pracy komitetów rodzicielskich. Życie i praca szkoły wysuwa coraz to nowe zadania, nowe potrzeby, w rozwiązaniu których udział komitetów rodzicielskich jest nieodzowny.

Zbliża się koniec roku szkolnego, okres egzaminów w szkołach.

Jakie zadania w związku z tym stoją przed komitetami rodzicielskimi? Jednym z najważniejszych zadań komitetów rodzicielskich jest organizowanie przy udziale nauczycielstwa na terenie szkoły repetytoriów dla słabszej w nauce młodzieży. Zorganizowanie takiej pomocy wpłynie niewątpliwie dodatnio na wyniki egzaminów końcowych i zmniejszy liczbę uczniów, powtarzających rok szkolny w tej samej klasie.

Łączy się z tym zadanie szerszego zainteresowania rodziców postępami w nauce swych dzieci, oraz wnikanie w indywidualne warunki dzieci słabo uczących się. Komitety rodzicielskie winny dążyć do starań, aby młodzież kończyła szkołę we właściwym terminie.

Nie mniejsze znaczenie będzie posiadał udział komitetów rodzicielskich w akcji wezasów letnich. Państwo w trosce o zdrowie dzieci i młodzieży szkolnej organizuje na szeroka skalę kolonie letnie, które w roku bieżącym obejmą 1 milion 100 tys. młodzieży.

Od aktywnego współdziałania komitetów rodzicielskich z władzami szkolnymi zależy w dużej mierze czy kolonie letnie przyczynią się do wzmocnienia zdrowia i sił fizycznych naszej młodzieży, czy też zabezpieczenie higienicznych warunków i racjonalnego żywienia dzieci na koloniach. Taką współpracę będzie miało również wielkie znaczenie dla wychowawczego oddziaływania na młodzież podczas turnusów kolonijnych w duchu

twórczej pracy, podnoszącej zdrowie moralne młodzieży.

Szkola jest głównym punktem, gdzie typowane są dzieci na wyjazd. Odpowiedni dobór dzieci, stosownie do ich stanu zdrowia i potrzeb klimatycznych winien być główną troską rodzicielskiej komisji wezasów. Komitety rodzicielskie winny czuwać, by w komisjach tych znaleźli się przede wszystkim robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi. Od składu socjalnego komisji zależy bowiem sprawiedliwe rozmieszczenie dzieci na koloniach. Komisje o takim składzie społecznym, będą gwarantowały, iż dzieci robotników, małych i średniorolnych chłopów, inteligencji pracującej znajdą się w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych naszego kraju. Należy pamiętać, że duży odsetek wśród naszej młodzieży szkolnej stanowią sieroty i półsieroty — dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej. Rodzicielskie komisje wezasów winny przede wszystkim zainteresować się tą młodzieżą i dopilnować, aby ona znalazła się na koloniach letnich.

Wywiązanie się z zadań, stojących w obliczu zakończenia roku szkolnego, wymaga dużej aktywności komitetów rodzicielskich; wypełniając te zadania przyczynią się one do dalszego rozwoju szkolnictwa Państwa Ludowego.



Wśród polskich skarbów kulturalnych bezprawnie zatrzymanych w Kanadzie znajduje się m. in. „Szczerebiec Chrobrego” miecz koronacyjny królów polskich.

## KRONIKA KULTURALNA

### IMPREZY ARTYSTYCZNE W CZASIE TRWANIA KONGRESU ZW. ZAWODOWYCH

W dzień Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w miastach powiatowych woj. gdańskiego 12 imprez artystycznych. Niezależnie od tego Zarządy Okręgowe wysłać większą ilość zespołów na wieś.

Poszczególne Związki Zawodowe powzięły również zobowiązania udekorowania placów i gmachów w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.

### WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY

W Teatrze Wielkim we Wrzeszczu czynna była (do ub. czwartku) wystawa portretów przodowników pracy. Spośród 22 prac plastyków Wybrzeża sąd konkursowy uznał za najlepsze: 1) Stanisława Michałowskiego — portret Michała Korwela z P. K. P. Trojan, 2) Karolaka — portret Kazimierza Zielińskiego z „Portobornu” i 3) Władysława Rogińskiego — portret Jerzego Osęta z Centrali Węglowej.

### ROK MICKIEWICZOWSKI NA WYBRZEŻU

W bieżącym miesiącu (dokładny termin nie jest jeszcze ustalony) odbędzie się w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu wieczór, poświęcony Mickiewiczowi. Na program złożą się: m. inn. 1 akt „Nocy Narodowych” Brandstaettera, inscenizacja Ballad i fragment z „Pana Tadeusza” — w wykonaniu artystów teatru „Wybrzeże”.

W czerwcu otwarta zostanie w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku Wystawa Mickiewiczowska. Wśród eksponatów znajdzie się pierwsze wydanie dzieł wiersza i inne cenne pozycje.

Również na miesiąc czerwiec przewidziano eliminację w konkursie na najlepszą recytację wiersza Mickiewicza.

Literaci sopoci poświadczyli kilka wieczorów autorskich twórczości wielkiego poety. Franciszek Fenikowski wygłosił prelekcję na temat „Mickiewicz a morze”. W najbliższy poniedziałek Malwina Szczepkowska będzie mówiła o „Mickiewiczu, jako dramaturgu”.

### CZŁONKOWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUCHAJĄ MUZYKI LUDOWEJ

Celem udostępnienia członkom Związków Zawodowych uczestniczenia w koncertach Festiwalu Muzyki Ludowej, gdańska OKZZ rozdzieliła 7.200 bezpłatnych biletów.

### POKAZY FILMÓW W POWIATACH WOJ. GDAŃSKIEGO

W „Tygodniku Oświaty, Książki i Prasy” kina objazdowe „Filmu Polskiego” wzięły również czynny udział. Ekipy Kin Objazdowych pracowały w 7 powiatach w woj. gdańskim, obsługując 20 różnych miejscowości, pozbawionych ośrodków kulturalno-oświatowych. Przed seansami były wygłaszane krótkie prelekcje. (a).

## Nowe wydawnictwa o Mickiewiczu

Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza wydało pracę zbiorową „Studia Mickiewiczowskie”, na którą składają się rozprawy prof. prof. Wacława Borowego, Wacława Kubackiego, Czesława Zgorzelskiego, Konrada Górskiego, Mariana Szyjkińskiego, Stanisława Lempickiego, Juliana Krzyż-

nowskiego, Tadeusza Dworaka, Zofii Szmydowej i Zygmunta Sitnickiego. Poza tym książka zawiera recenzje i materiały najwybitniejszych polskich badaczy dzieł Mickiewicza.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się obszer na monografia pt. „Mickiewicz” p. Mieczysława Jastruna.

## Jak niektórzy księża pojmują miłość bliźniego

### Pańszczyźniany wyzysk w majątku Kurii Biskupiej

### Śluby i pogrzeby za odróbkę

Strajk robotników rolnych majątku Nadziejowo (pow. Środa), należący do dóbr Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu odsłonił ropiejącą ranę wyzysku, stosowanego nieraz przez ludzi, którzy obnoszą po kraju dobroć i uśmiech sług bożych.

W dwóch małych, brudnych kłitkach, bez podłóg i szyb w oknach — węgule 11 młodych dziewcząt. Zamiast łóżek coś w rodzaju najgorszych barłogów. Jedna miednica dla wszystkich. Jeszcze w gorszych warunkach mieszkają chłopcy. Nie wiecie dziwnego, że brud wszędzie potwórny i że wiele dziewcząt i chłopów cierpi na świerzb.

Administracja nie wypłaca robotnikom należących należności za przydział ziemniaków, za deputaty na utrzymanie inwentarza, za niewykorzystane urlopy, za karty odzieżowe itd. itd. Zaległości przekraczają sumę 2 milionów złotych. Niektórym robotnikom administracja była winna ponad

100 tys. Za wiedzą i zgodą ks. prałata Weżyka zmuszano robotników do pracy w niedzielę.

Po wielu daremnych próbach uzyskania swych należności, robotnicy ogłosili jednogłośnie strajk i dopiero interwencja Związku Robotników Rolnych i Inspektoratu Pracy złamała upór księży wyzyskiwaczy.

Strajk robotników rolnych w Nadziejowie odsłonił jeden z przejawów wyzysku tych księży, którzy są jednocześnie wielkimi bogaczami. Są i inne.

Donoszą nam z Radomska, że we wsi Radziechowie siedzi na probostwie niejaki ks. Alicksander Bielawski, posiadający 18-morgowe gospodarstwo, 3 konie, 4 krowy itd. Do odróbki tego gospodarstwa „znalaził” on sobie rodzinę Stefana Rybaka. Zonę Rybaka musi darmo sprzątać w kościele, bo to przecież „służba dla Boga”. Sam Rybak do chwili, gdy wejrzała w to powiatowa rada zw. zaw. otrzymywał za ciężką

pracę 1 metr żyta miesięcznie (równa się to 2.050 zł.) i użytkownik otrzymywał w dzierżawę 2 morgi gruntu. Mimo woli przypominają się stosunki z zapomnianych zdawałoby się czasów pańszczyźnianych.

To jest jedna strona wyzysku. Jest również i druga, tj. sposób, w jaki niektórzy księża pobierają opłaty za śluby, pogrzeby, chrzty itp. W takiej np. wsi Lipa (pow. konecki) ks. proboszcz Piotrowski po biera za te usługi przeciętnie po 3.000 zł. Oczywiście biedota wiejska nie rozporządza takimi sumami. „Dobry” ksiądz proboszcz „pozwała” jej to odrobić pracą na swym gospodarstwie. I tu naturalnie obowiązuje cennik płac według stawek najniższych.

Takie metody wyzysku stosują niektórzy księża. Metod takich nie wolno w Polsce używać nikomu. Budzą one tym większe oburzenie, gdy stosują je ludzie głoszący zasady miłości bliźniego.

Włodzimierz Makowski

## OD SANTOS DO KALKUTY

### Egzotyczny rejs motorowca „General Walter”

Wypłynęliśmy z Santos. Płynęliśmy w głąbi metalowym kółkami, my natomiast odetchnęliśmy w nadziei, że ciągnąca za nami falanga łódek oddali się tak szybko jak się pojawiła. Niestety, przypuszczenia nasze okazały się błędne. Dopiero, kiedy złoty krąg słońca schował się za widnokręgiem, gwar zaczął powoli ucichać, aż w końcu zamilkł zupełnie. Kłopotliwe „oblężenie” zostało skończone.

Parne powietrze napęliło metaliczny brzęk kołarów, rojących się nad rzeką całymi chmurami. Nie chcąc narazić się na bolesne uderzenia, udaliśmy się do kajut. Głęboka cięcza wypełniała tylko szum wody i dalekie przenikliwe głosy ptaków, przepłataną z rzadka ponurym wyciem leśnych drapieżników.

Nazajutrz zawinęliśmy do Montevideo, a stamtąd z ładunkiem 8 tys. ton zboża po-

plnęliśmy prosto do Indii. 15-dniowa podróż wypełniła nam znojna praca i omawianie doznanych wrażeń. A było ich немало. Po kilkunastodniowym pływaniu wachtowny zameldował bliskość lądu. Mel dunek taki nigdy nie smuci marynarzy. Nie upłynęło kilka godzin, a ujrzelśmy szerokie wody Gangesu — świętej rzeki Hindusów. Pagórkowate jej brzegi porasta bujna roślinność, grająca wszystkimi kolorami. Wszelkimi do malego portu o dziwnej nazwie — Nizagapatam. Tu wylądowaliśmy część zboża, bowiem dłużej nie pozwalamo na dalszą podróż do Kalkuty — celu naszej podróży. Ciekawość ujrzenia egipskiego miasta rozsadała całą załogę. Zylismy tylko dniem jutrzejszym. Nie spodziewaliśmy się, że doznamy sporo przykrych rozczarowań.

Kalkuta. Na pokładzie zjawili się oficer angielski i towarzyszyście kilku cywilnych urzędników (mimo ogłoszonej wolności Hindustanu zarząd nadal sprawują Anglicy). Jego butne zachowanie się graniczyło prawie z arogancją i spotkało się z chłodnym przyjęciem naszej załogi. Nieco później pokład załadunkiem się rojem Hindusów, przeważnie kobiet. Były to robotnicy portowi, mający rozładowywać nasz statek. Pociągło, smagło i twarze wyrażały bezgraniczne

noc. Brudną wodą Gangesu przeciągały długie barki, podobne do naszych wisłanów. Cztery brązowi wioślarze napinali mięśnie do ostatniej granicy wytrzymałości, poruszając ciężkimi wiosłami. „Hiiii — jooss... Hiiii — jooss...”



Oslawiony mag indyjski nie wygląda zbyt sympatycznie.

ciągnęło w ślad za nimi monotonne wołanie.

Na pokład naszego statku wdrapali się dwaj zarosnięci gęsto włosami fakirzy, trzymając małe zakryte koszyki w ręku. Nie upłynęło kilka minut, a wokół przybyszy skupiła się spora grupa naszych chłopów. Hindusi siedli „po chińsku” na ziemi i obserwowali zebranych badawczym spojrzeniem, pod wpływem którego czuliśmy się nieswojo, dobyli ukryte w burnusach piszczałki. Okragłe koszyki budziły powszechne zaciekawienie.

Byliśmy przejęci niezwykle widowiskiem „Magowie wschodu” — wymienili między sobą porozumiewawcze spojrzenia i przyłożyli fujaiki do ust. Pełną napięcia i wycekiwania ciszę przerwały gwałtowne, ostre dźwięki. Małe instrumenty wydawały ciche, omdlewające tony, by nagle przejść w przeraźliwy gwizd. Wieka koszyków unosiły się wolno i z ich czarnych otworów wypłyły cztery wielkie kobry, wijące się w takt melodii, a male, pełne nienawści oczy zawisły na przynależnych powiekach faktur, spod których wyglądały ciemne i groźne źrenice. Fakirzy grali dalej. Tony stawały się coraz skoczniejsze, głośniejsze, — później nagle zamrły. Weże w dziwnym omdleniu skurczyły się na pokładzie. Fakirzy wstali prosząc o datki. Zdawało się nam, że ockneliśmy się z jakiegoś fantastycznego snu.

Nazajutrz udaliśmy się na miasto. Tuż za bramą wyjściową z portu obległy nas tłumy wynędzniałych dzieci. — Sahib... Bakszysz... Sahib... Bakszysz... — rozległy się ze wsząd płaczące krzyki. Mimo woli nasunęła się nam myśl, o naszych polskich dzieciach, zdrowych i wesółych, pod troskliwą opieką państwa, w pełni korzystających z radości dziecięcego wieku. Dzieci hinduskie uzupełniły ponury obraz i dały nam jasne pojęcie o tym, czym jest osławiona „cywilizacja” angielska w krajach zalegających.

(H. Z.)



W portach indyjskich przy przeładunkach towarów pracują kobiety, dźwigające na głowach jak to jest widoczne na zdjęciu, ciężkie wory.

# Polskie jagody i grzyby zdobyły rynki zagraniczne

## Dodatkowe źródło dochodów mieszkańców wsi i miasteczek

Las stanowi jedno z bogactw naszego kraju. Gospodarka leśna daje poza drewnem duże ilości różnych ubocznych użytków, jak grzyby i jagody, znajdujące duży zbytk zagranicą. Celem omówienia należytego eksploatacji bogactw leśnych i zbytku odbył się w Sopocie zjazd kierowników Okręgowych Spółdzielni „Las”.

### EKSPLOATACJA I ZBYT

Na eksploatację użytków leśnych, nie wymagających nakładów pieniężnych dotychczas mało zwracano uwagę. W związku z tym Spółdzielnia „Las” opracowała na rok bieżący szczegółowy plan zbioru i zbytku, ze szczególnym uwzględnieniem eksportu. W czasie sezonu zbioru jagód leśnych, grzybów i innych użytków otrzymują rodziny mało i średnio-rolnych chłopów dodatkowe zatrudnienie. W roku ub. ilość osób biorących udział przy zbiorze jagód i grzybów sięgała 50 tysięcy.

### ZA OWOCE LEŚNE I GRZYBY — DEWIZY

Zbiór jagód i grzybów w roku ubiegłym wykonany został w 123% zaplanowanej ilości. Najważniejszą pozycję w eksporcie stanowiła jagoda czarna i grzyby suszone i solone, których wywóz

zagranicę przysporzył krajowi dewiz wartości 232 mil. zł.

W roku bieżącym Spółdzielnia „Las” nawiązała kontakt handlowy ze 150 firmami zagranicznymi, licząc, że ulokuje tylko na samym angielskim rynku 2.500 ton czarnych jagód.

Foza eksportem podstawowego artykułu — jagody czarnej przewiduje się również wywóz 100 ton

surówki konserwowej malin oraz — poraz pierwszy — ok. 100 ton żurawin. Grzyby polskie zdobyły już rynki amerykańskie (zwłaszcza wśród kolonii polskiej). Zaplanowano wywóz 100 ton borowika solonego i 40 ton suszonego.

**ZAPOTRZEBOWANIE RYNKU KRAJOWEGO ZAPEWNIONE**  
Wprawdzie Spółdzielnia „Las” szczególnie naciska na

zwiększenie eksportu, jednak rynek krajowy będzie w pełni zaopatrzony. Ogólna ilość zapotrzebowania na czarną jagodę wynosi 6.060 ton, wobec 6.630 ton zadeklarowanego pokrycia. To samo dotyczy innych gatunków jagód i grzybów. Ponieważ spożycie grzybów i eksport wzrasta z każdym rokiem, Spółdzielnia postanowiła przystąpić do kontraktacji. Zbiieracze zobowiązują się dostarczyć całą ilość wysuszonego, sposobem domowym, grzyba po cenach ustalonych. Przyczyni się to niewątpliwie do zwiększenia produkcji i do należytego zaopatrzenia rynku.

### SAMOLOTY P.L.L. „LOT” BĘDĄ TRANSPORTOWAĆ JAGODY

Poraz pierwszy do transportu jagód użyty zostanie samolot. Przy pomocy lotnictwa transportowane będą wcześniejsze zbiory jagód. Poza tym zafrachtowano już 7 statków oraz jedną łukę na statkach linii regularnych Gdynia — Hull. Według planu transportów morskich ładunki jagód będą zabierane w odstęпах kilkunastu dni, co gwarantuje nieprzerwany odbiór do zbieraczy.

(Mar.)

## Zapisy dzieci do szkół podstawowych

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbędą się w Gdyni zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych. Zapisom podlegają wszystkie dzieci, urodzone w roku 1942 oraz w latach 1935 — 1941, które w roku 1948/49 nie uczęszczały do szkoły.

Do zapisów winien osobiście zgłosić się z dzieckiem ojciec lub matka (opiekun). Należy przynieść ze sobą miarę urodzenia dziecka, świadectwo szczeniaka ospy, oraz ostatnie świadectwo szkolne. Zapisy odbywać się będą we wszystkich szkołach powszechnych w Gdyni, w godzinach od 10-tej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej (Lem.)

## Pierwszy ośrodek kulturalno-oświatowy na Siedlicach

Na Siedlicach uruchomiona została, oczekiwana z niecierpliwością przez ogół mieszkańców, świetlica.

Nowa placówka kulturalna powstała dzięki inicjatywie i staraniom organizacji dzielnicowej PZPR i ofiarnej pracy członków partii. Mieści się ona w domu Komitetu Dzielnicowego przy ulicy Kartuskiej 28. Na specjalne podkreślenie zasługuje czyn młodzieży zrzeszonej w ZMP, która mimo

wielu trudności wykonała piękne prace dekoracyjne.

Podczas uroczystości otwarcia wygłosił oświadczenie przemówienie tow. Malec, sekretarz Komitetu Dzielnicowego. Następnie odbyła się stojąca na wysokim poziomie część artystyczna. Wystąpili w niej z recytacjami: tow. Ankiewiczówna i tow. Zarzycki — artyści Teatru „Wybrzeże”. Tow. red. Lubelski wygłosił prelekcję o Chopinie, po czym odegrał na fortepianie kilka jego utworów. Z powszechnym uznaniem spotkał się występ uduchowionej 11-letniej pianisty Andrzeja Baryżewskiego.

Robotnicza dzielnica Gdańska, zamieszkała przez ok. 15.000 robotników, zyskała własny ośrodek życia kulturalno-oświatowego. (Z)

### MOŁO W SOPOCIE



Niedługo rozpocznie się w Sopocie pełny sezon. Tysiące ludzi spragnionych powietrza, wody i słońca zjedzie z całego kraju. Na zdjęciu fragment mola będącego jedną z atrakcji Sopotu.

## Francuskie „Chaussony” na trasie Gdańsk-Gdynia

Dyrekcja MZKGG. poczyniła starania o przydział 10 autobusów francuskich marki „Chausson”, które sprowadzą obecnie Ministerstwo Komunikacji. Wozy tego typu kursują już do 1948 r. na ulicach Warszawy, ciesząc się wielką popularnością wśród pasażerów.

Autobusy „Chausson” zasila tabor na dotychczasowych liniach i umożliwią otwarcie nowej, na trasie Cyganki—Gdańsk. Przygotowania do otwarcia tej linii są już zaawansowane.

## Pomoc sanitarną i rozrywkę niosą wsi studenci Akademii Lekarskiej

Studenci Akademii Lekarskiej, często odwiedzając okoliczne wioski niosąc bezpłatną pomoc sanitarno-lekarską. Młodzi studenci chętnie rezygnują z niedzielnego wypoczynku, wyrażając zamiłowanie i wielką wdzięczność chłopów.

Ostatniej niedzieli poznała wieś miedyków w inni reł. We wsi Stare Polaszki, w powiecie kościerskim, zawił się zespół baletowy Akademii Lekarskiej, pod kierownictwem Stefana Weni, wraz z zespołem artystycznym wyższej Szkoły Pedagogicznej, z opracowanym wspólnie programem, wioząc zarazem biblioteczkę świetlicową.

Gospodarze przyjęli młodzież z prawdziwie staropolską gościnnością — „czym chwała bogala”. Goście odwiedzili się studenckim humorem, pieśnią i tańcem, wnieśli radostny nastrój odpoczynku.

## Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Srebrna Szkatulka”.  
Teatr Kameralny w Sopocie — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.  
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart” — Słowackiego.  
Zw. Zaw. Muzyków — w sali „Ognisko” we Wrzeszczu, Wajdeloty 13 — codziennie o godz. 19.30 — „Krakowiacy i Górale”.

## Kina

Gdańsk — Światowid — „Wielkie nadzieje”, dozwol. od lat 14. Początek seansów w godz. 14, 16.30, 19 i 21.  
Wrzeszcz — Bajka — „Valpurga”, dozwol. od lat 18.  
Wrzeszcz — Capitol — „Noc w Carabancie”, dozwol. od lat 14.  
Początek seansów: godz. 16, 18 i 20, w niedzielę od 14-tej.  
Oliwa — Polonia — „Sąd narodowy”, dozwol. od lat 10. Początek seansów: 16, 18 i 20.30. W niedzielę od 14-tej.  
Sopot — Baltyk — „Cygańska miłość”, dozwol. od lat 16.  
Sopot — Polonia — „Ostatni Mohikanin”, dozwol. od lat 14.  
Gdynia — Warszawa — „Rzym — miasto otwarte”, dozwol. od lat 18, seanse w godz.: 15, 16.30, 19 i 21.30. W niedzielę od 14-tej.  
Gdynia — Fala — „Tajemnica wywiadu”, dozwol. dla młodzieży od lat 18, początek seansów o godz. 15, 18 i 20.30.  
Gdynia — Atlantic — „Konik Garbus”, pierwszy kolorowy radziecki film rysunkowy. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę od 15-tej.  
Gdynia — Goplana — „Niecierpliwość serca”, — pocz. seansów w godz. 16, 18.30 i 21, w niedzielę od 13.30.  
Gdynia — Chylonia — „Promień — „Chłopiec z naszego miasta”.

## Radio

**PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ**  
na niedzielę, dnia 15 maja br.  
6.50 — Sygnał czasu. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 — Koncert. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Przegląd prasy stołecznej. 8.25 — Muzyka lekka. 8.55 — Audycja Stołecznej Komisji Radiofonizacji Kraju. 9.00 — Nabożeństwo z kościoła OO Bernardynów na Czerniakowie. 10.00 — Muzyka. 10.20 — Audycja regionalna ze wsi Małków. 11.00 — Wschodnia radiowa. 11.20 — „Chory wielkopolskie śpiewa”. 11.35 — Listy radiosłuchaczy. 11.55 — Sygnał czasu. 12.04 — Festiwal Muzyki Ludowej. 13.30 — Niedziela na wsi. 14.15 — Audycja dla dzieci. 14.35 — Muzyka lekka. 15.00 — Słuchowisko „Król na łożach”. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Muzyka. 16.45 — „Nowe książki”, fel. 17.00 — Koncert popularny. 18.00 — „Pan Tadeusz”. 18.20 — Z życia ZSRR. 18.50 — Felieton. 19.00 — Festiwal Muzyki Ludowej. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.40 — Muzyka taneczna. 22.30 — Wiadomości sportowe. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.30 — Program na dzień następny.

### DYŻURY APTEK

od 14 do 20 maja br.  
Gdynia — Apteka dr. Jurkowski-go. Sławk. Kościuszki 22 i Apteka Baltycka, ul. Ślaska 42.  
Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 791.  
Wrzeszcz — Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 86.  
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ul. Garnieńska 6.

## Gdzie spędzimy niedzielę?

Dzień dzisiejszy obfituje w wiele atrakcyjnych imprez dla miłośników rozrywek kulturalnych i sportu. Piękna pogoda, jaka utrzymuje się od kilku dni na Wybrzeżu, zachęca na pewno niejednego mieszkańca miasta do wycieczek morskich lub lądowych. Nowocześnie wyposażone statki Żegluzi Przybrzeżnej i Państwowej Żegluzi na Wiśle, odpływające z portu gdynińskiego i z przystanku na Motławie, są nieładną atrakcją dla dorosłych i dzieci. Na plaży Helu, czy Sobieszewie można brać doskonałe kąpiele słoneczne.

Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje o godz. 10 rano wycieczkę do lasu Chylońskiego z przed Zarządu Miejskiego w Gdyni. Po tygodniowej pracy, wycieczka ta będzie prawdziwym odpoczynkiem. PTK urządza wycieczkę na rowerach „na Wzgórze Gdańskie leśnymi szlakami”. Punkt zbiórki o godz. 10 rano Wrzeszcz, róg Słowackiego i Grunwaldzkiej. Miłośnicy muzyki zgromadzą się na pewno licznie na molo sopockim, gdzie o godz. 12 odbędzie się w ramach Festiwalu Muzyki Ludowej koncert orkiestry o nagrodę Gdańskiej Wojew. Rady Sztuki i Kultury Artystycznej. W razie niepogody konkurs odbędzie się w Grand Hotelu. Dużym wydarzeniem artystycznym będzie w ramach festiwalu koncert 10-ciu chórow Gdańskiego Związku Spiewaczego, które wystąpią w Teatrze Wielkim o godz. 16-tej.

Dziś otwarta zostanie w Teatrze Wielkim interesująca wystawa gazetki ściennych świetlic robotniczych i wiejskich. Ze względu na to, że będzie ona trwała tylko 3 dni, radzimy ją szybko obejrzeć.

Bogaty jest kalendarz imprez sportowych. Mistrzostwa lekkoatletyczne, otwarcie sezonu kolarskiego, ligowy mecz piłkarski, zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski i mistrzostwa pływackie szkół średnich (dokładne informacje na stronie 8) dadzą każdemu kibicowi możliwość zobaczenia tego, co go najbardziej interesuje.

## Wymiana legitymacji Związku Bojowników z faszystyzmem

Zarząd Oddziału Związku Bojowników z faszystyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Gdańsku — Wrzeszcz ul. Uphagena 28a, zawiadamia członków Związku oraz członków kół b. Związku Oświatników Wojskowych, że w terminie do dnia 31 maja br. należy złożyć dotychczasowe legitymacje członkowskie celem otrzymania nowych.

Wymagane są przy wymianie legitymacji 3 fotografie na białym tle, bez nakrycia głowy oraz osobiste przykrycie celem uzupełnienia brakujących danych.

Wyżej podany termin należy uważać za ostateczny i nieodwołalny.

## Posiedzenie naukowe koła internistów

Towarzystwo Internistów Polskich Koło Lekarzy Województwa Gdańskiego, podaje do wiadomości zainteresowanych, że w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10.30, w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych ALG, odbędzie się III posiedzenie naukowe Koła. Porządek dzienny jak następuje: 1) Część administracyjna, a) komunikat o Zjeździe Internistów Polskich, b) komunikat o składkach, c) wybranie komisji rewizyjnej. 2) Część naukowa: ob. ob. Stanisław Wszelaki, Ksawery Rowiński, Zdzisław Kieturak: przypadek rozstrzeni żołądka z powodu megaduodenu, powikłanego mnogimi uchyłkami dwunastnicy, ob. Leopold Jan Bandziol (I Klin. Chor. Wewn.) — przypadek dyspepsji (testis). 3) Część odczytowa: ob. Kazimierz Debiecki (Klin. II Klin. Chirurg. ALG.) — wskazania, metodyka i wyniki wycieczki płuca lub pław płucnych w pozagruźliczych schorzeniach płuca.

**Jerzy i Dominik Kiełczykowsy są półsierotami.** Ojca i 2-ech braci zamordowała w 1947 r. banda spod znaku Andersa. Matka — chłopka nie mogła sprostać sama ciężkim obowiązkom i z bólem patrzyła, jak po-



został przy życiu małeństwo marnujące się. Dzieci zajął się Związek Bojowników, który umieszczył je w Domu Dziecka.

Nie są to tylko historie Lutka, Jurka, czy Dominika. Podobnie — a często gorsze jeszcze, przeżyła

## Sieroty znalazły dom rodzinny

## Rok pracy Domu Dziecka im. gen. Świerczewskiego w Sopocie

mieli pozostali wychowankowie, zebrani tu ze wszystkich stron Polski.

Dom Dziecka im. Gen. Świerczewskiego w Sopocie istnieje zaledwie od roku. Okres ten wypełniony został pożyteczną pracą naukową i wychowanków, warunków do zarowego rozwoju moralnego i fizycznego.

Wszystkie dzieci uczęszczają do szkoły powszechnej lub średniej. Dzieci jest w ten sposób rozłożone, że o godzinie 6-jej następuje poobiedzie, mycie się, śniadanie i wreszcie wyjście do szkoły. Od godz. 12-tej dzieci wracają, jedzą obiad z trzech dań i od 15-16 zajęte są w gospodarstwie.

Do okolicy leżącego nad samym morzem budynku, rozciągają się pola uprawne, sady i ogrody. Pod ogrodnictwem zajęte są 4 ha, na których 13 dziewcząt i 39 chłopów poznają się praktycznie z pracą na roli; warzywnictwem i sadownictwem. Dziewczę-

ta mają pod swoją opieką kurnik, gdzie chowa się 300 kurcząt oraz chlew z 15 prosiakami. Na te prace poświęca się codziennie jedną godzinę.

Następne dwie godziny przeznaczone są na naukę. Wreszcie od godziny 18 do 20-tej wie zabawa i trwają zajęcia świetlicowe. W międzyczasie dzieci jedzą kolację. Kaloryczna wartość posiłków wynosi przeciętnie 3.800 kalorii. Nie dziwnego, że zdarzają się wypadki przytucia o 11 kg.

„Duży nacisk w pracy wychowawczej kładzie się na życie społeczne. Samorząd zakładowy załatwia we własnym zakresie wszystkie sprawy, związane z uroczystościami, akademiami i wycieczkami, koło ZMP prowadzi pracę ideologiczną.

W jednym z pokoi zastajemy 15-letnią Halinkę Gierszewską, która reolutnie odpowiada na pytania. Z wdzięcznością mówi o pobycie w Domu, który umożliwił jej naukę i wychowanie, za-

stępując równocześnie dom rodzinny.

„Jestem tutaj od września '48 i chodzę do 7 klasy. Ojciec mój zginął jako partyzant w 1943 r. w lasach chojnickich. Mam trzech rodzeństwo. Mamusia mieszka teraz w Bytowie, a inną opiekę je się Związek” — mówi szybko.

Opowiadając nie przerywa ani na chwilę prasowania białiny. Bo jak mówi: — „Przysłała, zobaczylam, że leży na stole wyprana białina, więc wziela się do prasowania. Chceć choć w ten drobny sposób oddzielić się za opiekę”.

Tadeusz Serafin jest prymusem w 7 klasie. Pochodzi z powiatu włodawskiego, gdzie ojciec-nauczy-ciel zamordowano gestapo, a matka poszła w rok później za mężem.

„Chodzę teraz — opowiada Serafin — wraz ze swoim bratem do szkoły powszechnej. Jest nam tu bardzo dobrze. Kierownictwo robi wszystko, co w jego mocy, aby nam zastąpić dom rodzinny. Po skończeniu „powszechniaka”, chcę pójść do szkoły radiotechnicznej w Dzierżonowie. Brat mój również tam pójdzie. Wyrośniemy jeszcze na ludzi” — dodaje z uśmiechem.

Kierownik Domu, tow. Dziekan

z zadowoleniem może patrzeć na bilans jednego roku. Oddanie sprawie i pomoc ze strony partii pozwoliły mu przezwyciężyć pierwsze trudności. Również i dalej pomaga mu partia, służąc radą i wskazówkami.

Dwie młode wychowawców: tow. Główny i Wojtaszek są stałe z młodzieżą, instruując ją, pomagając w nauce, grach i pracy ideowej. Między nimi, a młodzieżą nawiązała się nie serdeczności i wzajemnego zaufania, które często tak trudno zdobyć u młodzieży. I to jest jedną z dalszych zasług kierownictwa.

Zwiedzamy jeszcze pomieszczenia: czyste, widne i słoneczne sypialnie, wzorową świetlicę, stołówkę, park. Pola uprawne i park są „oczkiem w głowie” mieszkańców Domu. Dzieci opowiadają nam o pomocy ze strony pobliskiej placówki WOP, która użycza im koni do prac.

Opuszczając Dom Dziecka Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, spotykamy powracające ze szkoły grupki dzieci. Wesołe i zdrowe twarze, świadczą, że do brzo im się powodzi.

Dom Dziecka powrócił im radość życia.

edwr.

# GŁOS KOBIECI

## ROK WIELKICH OSIĄGNIĘĆ

Wielkie są zdobycze kobiety w Polsce Ludowej.

Obalone zostały prawa, które stały kobietę w zależności od męża czyżni i wydawały ją na pastwę podwójnego wyzysku pracodawcy. Zrealizowane zostało całkowite prawne równouprawnienie kobiet.

Nowe prawo małżeńskie i majątkowe zrównało kobietę z mężczyzną, wzięło w opiekę dziecko nieślubne.

Wprowadzona została równa płaca za równą pracę, podczas, gdy w okresie przedwojennym, kobieta była wynagradzana o 20—35 proc. mniej.

Kobiety pracują wydajnie, biorąc czynny udział we współzawodnictwie pracy, mnożą szeregi przodownic. Spośród 45.000 przodowników pracy przemysłu włókienniczego w 1948 r. — 63 proc. stanowiły kobiety.

Państwo umożliwiło kobietom szkolenie zawodowe i nabycie kwalifikacji. Wzrasta udział kobiet w zawodach dotychczas wykonywanych wyłącznie przez mężczyzn. Otorem stoi przed kobietą droga do awansu społecznego.

Jeszcze przed rokiem bardzo mało było kobiet w radach zakładowych. Nie było prawie kobiet we władzach gromadzkich i gminnych ZSCh, ani na stanowiskach soltysów, wójtów lub burmistrzów.

Obecnie mamy 2.500 członkiń rad zakładowych. Do władz gromadzkich ZSCh weszło 23 tysiące kobiet. Setki kobiet pełnią funkcje przesów i sekretarzy zarządów ZSCh. W ciągu 1948 roku 20 kobiet zostało soltysami, wójtami i burmistrzami.

Co dzień nadchodzą wiadomości o nowych nominacjach kobiet na odpowiedzialne stanowiska najstron. dyrektorów, przewodniczących Rad Narodowych itp.

Państwo otacza opieką kobiety pracujące. Liczba dzieci w żłobkach wzrosła z 520 w roku 1938 do 12 tysięcy w roku 1948. Odpowiednio liczba dzieci w przedszkolach wzrosła z 75 tysięcy do 223 tysięcy. Z kolonii letnich w roku 1948 korzystało ponad milion dzieci.

Tylko w przemyśle Państwo wydało w 1948 r. na opiekę nad Matką i Dzieckiem 3 i pół miliarda złotych. W roku 1949 na ten cel zaplanowano 7 miliardów zł.

Ustawa z dnia 28 kwietnia 1948 roku przyznała kobietom w miejsce przedwojennych 8 tygodni — prawo do 12 tygodniowego płatnego urlopu połogowego, wprowadziła zakaz zwalniania z pracy kobiet w okresie ciąży i urlopu połogowego.

Wszystkie te zdobycze kobiety polskiej były możliwe dzięki temu, że w Polsce Ludowej obalona została władza kapitalistów i obszarników, że realizowana jest jedynie słuszna polityka nakreślona przez partię klasy robotniczej.

Kongres Jedności wskazał, że budownictwo socjalizmu niesie kobiecie nieustanne polepszenie bytu matki, dziecka, ogniska rodzinnego.

Z trybuny Kongresu Jedności — najwyżsi dostojnicy Państwa, Przywódcy Partii — podnieśli rolę kobiet w budownictwie socjalistycznym, wskazywali na konieczność śmielszego awansowania kobiet na odpowiedzialne stanowiska.

Cóż dziwnego, że na te wzrastającą troskę i opiekę Rządu i Partii — kobiety pracujące miast i wsi odpowiadały wzmożonym wysiłkiem pracy?

Powstały setki nowych kobiecych zespołów współzawodnictwa pracy, pod hasłem walki o jakość i oszczędność. Kobiety wiejskie masowo przystąpiły do współzawodnictwa w kontraktowaniu i chowie trzody chlewnej. Aktywniejsze ZMP zobowiązały się do zacieśnienia współpracy z Ligą Kobiet i ZSCh w akcji uświadamiającej wśród kobiet, szczególnie w wsi.

Zapał współzawodnictwa ogarnął niemal wszystkie ogniska Ligi Kobiet. W pierwszym etapie współzawodnictwa o przechodni sztandar Zarządu Głównego Ligi Kobiet zwyciężyło województwo Śląsko-Dąbrowskie. Tysiące nowych członkiń wstąpiło w szeregi Ligi Kobiet,

która w dniu 8 marca wreczyła milionową legitymację członkowską. Setki tysięcy kobiet w uchwalonych rezolucjach wyrażały swą solidarność ze światowym obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. W całym kraju kobiety zbierały na rzecz pomocy dzieciom walczącej Grecji.

Lecz niewątpliwie osiągnięcia ruchu kobiecego są niewystarczające i niewspółmierne do naszych możliwości.

Akcja 1-majowa stała się punktem wyjścia do jeszcze większej mobilizacji kobiet, do walki o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i wzmożenia hodowli, do masowego udziału w walce z analfabetyzmem, do wzmożenia pracy nad uświadamieniem i podniesieniem poziomu ideologicznego i politycznego.

Edwarda Orłowska.



Zbiór wikliny na plantacji w Ostaszewie

## W przedszkolu przy Al. Wojska Polskiego

Na słonecznej, osłoniętej werandzie mieści się „pokój lalek”. W pokoju tym znajduje się miniaturowy okrągły stół.



nakryty serwetą, małe krzesła, na których siedzą właścicielki mieszkanka — lalki. Na podłodze leży dywanik; łóżko, komoda i szafa dopełniają wygodnego i estetycznego umeblowania. Wszystkie meble są politurowane i gdyby nie ich rozmiar, — sądziłoby się, że są produktem fabryki w Gościńcu.

Gdy nowoprybyłe do przedszkółki dzieci stają na progu werandy, oczy błyszczy im radością i pełne są niedowierzania. Nie mogą uwierzyć, że te piękne zabawki są dla nich przeznaczone, że wolno im się nimi bawić.

„Pokój lalek” przemeblowany jest gruntownie co pięć minut. Przy tych przeprowa-

wadkach odbywają się walki o meble, pościel i o właścicielki mieszkanka. Chłopcy, wbrew ogólnie panującemu pogładowi, bawią się lalkami równie chętnie, jak dziewczynki.

— „Kierujemy tu zwykle po kilkanaście — opowiada nam wychowawczyni — i pozostawiamy w tym niezarejestrowanym przez Urząd Kwaterunkowy aparatacie, tak długo, dopóki zastrzeżona sytuacja nie wymaga naszej interwencji. Dzieci są z natury egoistami. Trudno im zrozumieć, że zabawa nie tylko do nich należy; także zabawki, jak „pokój lalek”, najlepiej przyzwyczajają je do własności wspólnej — niejako społecznej”.

Jakby dla ilustracji, że nie jest to sprawa łatwa, z „pokój lalek” dobiega dziecięcy płacz i rozpaczliwy okrzyk: — „oddaj to moje!” — Mała zapłakana dziewczynka przybie-

ga do wychowawczyni kryjąc zażalosć łalkę w fałdach fartuska.

W niedzielnej salce odbywa się lekcja rytmiki. Mały podskakuje z zapałem w takt muzyki, czasami tylko zamiast lewo jakiś mały indywidualista zakreśli się w prawo.

W następnym pokoju starsze dzieci rysują. Na białych kartkach wyrastają fantastyczne obrazy, które są połączeniem dziecięcej wyobraźni i prymitywnej techniki.

— „Dzieci naogół bardzo lubią przedszkole — opowiada wychowawczyni — mają tu możliwość nieskrępowanej swobodnej zabawy w towarzystwie rówieśników. Przedszkole jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Przyzwyczajają dziecko do higieny, regularności zajęć, uspołecznia je i doskonale przygotowuje do szkoły.

Rodzice doceniają znaczenie

przedszkola. W naszym przedszkolu są przewidziane dzieci robotników i pracowników GUM-u. Jeden z ojców, stolarz zrealizował dla nas półeczki ścienne. Ojciec — ogrodnik podarował nam doniczki z kwiatami. Robotnicy wyremontowali nam lokal. Matki zajęły się zakupieniem i uszyciem dla wszystkich dzieci jednokolorowych fartuszków.

Największą naszą bolączką jest to, że w naszej dzielnicy jest przedszkole za mało i nie możemy umieścić w nich wszystkich dzieci matek pracujących.”

Opuszczając przedszkole, myślimy o tym, że gdyby kobiety



### Piszemy listy

### Trzeba zwrócić więcej uwagi na zagadnienia czystości i higieny

Wszyscy ludzie u nas, zdają sobie sprawę z doniosłości czystości i higieny. Są matki, niezależnie od stopnia zamożności, które umieją przyzwyczaić dziecko do czystości, ale są również matki, które do tej sprawy nie przywiązują odpowiedniej wagi.

Wielki nacisk na zagadnienie higieny kładą dziś przedszkola. Ale to nie wystarcza. Dziecko spędza w przedszkolu zaledwie kilka godzin i wpływ domu może okazać się silniejszy.

Dlatego, moim zdaniem, przed-

cisk na uświadomienie matek i zapoznanie ich z podstawowymi zagadnieniami higieny.

Teraz, kiedy w komitetach rodzicielskich przeważa element robotniczy, pogadanki takie cieszyłyby się zapewne dużym powodzeniem zacieśniałyby kontakt rodziców ze szkołą.

Jedna z matek.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

Koło Ligi Kobiet przy fabryce „Amada”. Nie mogliśmy umieścić Waszej notatki, gdyż w tym okresie nie ukazał się „Głos Kobiet”. Prosimy o dalszą współpracę. Następane wiadomości postaramy się wykorzystać.

Jak wygląda port szczeciński?

— Wspaniale.

— Jak to wspaniale?

Statystycznie można stwierdzić, że co trzecia odpowiedź na to pytanie zaczyna się zwykle od słów:

— Cudowny jest widok z Wałów Chrobrego!



W tym miejscu, przeciętny przybysz, przyjeżdżający do Szczecina z wycieczką, zaznaje zazwyczaj najwięcej wrażeń. Z bliższych informacji wynika, że „strasznie” się tu wszystkim podoba Odra, a wlaściwie — jej kolor. Do ogromnych rozmiarów urasta przy tej sposobności kilka stateczków, które jakiś tam przypadek przesunął wówczas wzdłuż bulwarowego nabrzeża. Entuzjastom to wystarczy. Nie pragną więcej. Wydaje się im, że widzieli wszystko, co trzeba — w samym środku szczecińskiego portu. Powróciliśmy do domu, niejednego z nich będzie mógł później o tym porcie opowiadać różne cuda. O jego tajemnicę pracy, rozmachu i zawrotnym rozgwarze, o jego „temple pulsie i rytmie”, o dymiących

kominiach i huczącymi syrenach. Każdy to przecie sam, „na własne oczy podziwiał”. Uchyliwszy rąbką tajemnicy, można tu dorzucić, że co trzeci z takich entuzjastów, przybywający do Szczecina z wycieczką, pożywał się wtedy raczej wycieczką z walizki kielbas, albo jakimiś na twardo. I portu szczecińskiego wcale na własne oczy nie oglądał, albowiem nie ruszył się wtedy z owych Wałów Chrobrego.

Już z tych względów, skoro tak się to zyczycie w tradycjach wycieczkowych utarły, niech i mnie będzie wolno poświęcić Wałom Chrobrego ten wesoły reportaż. Tym bardziej to warto i wypada, że już wszystkie wojenne gruzi w pobliżu tego miejsca opisano troskliwie i dokładnie. I tak np. wiadomo doskonale, że chociaż dwa „dywanowe” naloty alianckich bombowców zamieniły tu najstarszą dzielnicę nad Odrą w jedno rumowisko cegieł, „nie ma jednak zgliszka, co by na dobre nie wyszło”. Bowiem, jak nigdy przed tym, odslonięty przez przed ludzkimi oczami, ocalałe opodal na wysokim wznieśleniu mury piastowskiego zamku. I jak nigdy przed tym, wyłoniła się też przy tej sposobności, zagrzebana dotąd w niepamięci, prastara baszta na stoku podzamkowym, sędziwy zabytek z XIV-go wieku, stanowiący tu kiedyś nieodrodną część tzw. Bramy Kobiet. Wszyscy są dziś z tego powodu bardzo zadowoleni, chociaż skądinąd nikt dokładnie „nie może powiedzieć, jaki związek tej baszty z przeszłością pięć pięknej w Szczecinie. Legenda powiada, że dwie niewiasty pobity się tu o „pięć rycerzy. Inne znów z podają dodaje, że owa brama miała te cudowną właściwość, że którakolwiek z dziewcząt przestąpiła jej próg, wychodziła z drugiej strony kobietą. Wszystko możliwe, poczekajmy jed-

## Szczecin z Wałów Chrobrego

nak aż się znajda jakieś dokumenty historyczne, wyjaśniające, które z owych podań było prawdziwsze.

O innych w koło zabytkach, ocalonych bądź też zachowanych tu po wojnie w szczątkach, pisano znacznie więcej, długo i szeroko, o czym też wszystkim wiadomo. A więc o ratuszu przy Placu Rzeźniczym, z piwnicą na gotyckich kolumnach, pamiętającą jeszcze 700 lat temu — czasy księcia Barnima Dobrego. O zniszczonym kościele z 119-tu metrową wieżą, czyli o kościele św. Jakuba, po którym dziś zostało — niestety — tylko ceglane rzeżenie. Albo o uratowanym od zniszczenia kościele św. Jana, niemiecki sędziwy gotycki budynek, przypominający z frontonu twierdzę ze strzelnicami, jako że kościół ten przylegał kiedyś bezpośrednio do obronnych murów staromiejskich. I o prastarej kamienicy przy ul. Syreny wspomniano już niejednokrotnie, jako o jednym z najcenniejszych zabytków, łączących w sposób najwznowieniejszy Polskę ze Szczecinem. Tam wszakże mieścił się przez długie wieki, należący do rodziny Lojców dom bankowy, gdzie królowie polscy pożyczali pieniądze, figurując na liście „najmilszych dłużników”.

Długo zapewne można by chadzać po ruinach szczecińskich świątyni i wzdychać do starych cegieł, ale są to raczej sprawy amatorów starożytności. Ostatecznie i te drogi po zabytkowych szczątkach przeszłości, tak czy owak, prowadzą na Wały Chrobrego. W ich przestrzeni, w najbliższym sąsiedztwie okazałych gmachów, Województwa i Muzeum Morskiego, spotykają

się zwykle wszyscy ze zwiedzających Szczecin przybyszów, aby spojrzeć w tym miejscu na kolorową wstęgę Odry z jej rozległymi przyległościami. Na bulwary, ciągnące się nabrzeżem Jana z Kolna w stronę niskiego, skromnego budynek, w którym rzadko kto rozpoznaje Kapitanat Portu. Na mosty, zniszczone, jak i te nowo- zbudowane, prowadzące dziś ku przeciwnemu brzegowi Łasztowni, o której nie bardzo wszystkim wiadomo, że to wyspa i że za nią dopiero wśród labiryntu kanałów, rzek, jezior, ostrowów, przepokopów i basenów — tętni w nieustającym rytmie pracy wnętrze szczecińskiego portu.

Dla wielu miłośników krajoznawstwa, godzinami sterczących na Wałach Chrobrego, są to jednak zwy-



kłe sprawy odległe. Znacznie więcej pasjonują z najbliższego widoku tramwaje wodne, promy, motorówki i holowniki, choćby stały za-

cumowane w miejscu, a coż dopiero, gdy któraś z tych jednostek zawiąże i ruszy wzdłuż brzegu, dymiąc z kominu.

Trzeba przyznać, że ów punkt obserwacyjny zdążył w istocie w ciągu kilku lat powojennych zdobyć rozgłos nie byle jaki. Można nawet powiedzieć, że obok starej, posiada on już nie mniej bogatą, najnowocześniejszą historię. Wywodzi się to stąd, że ktokolwiek przyjedzie do Szczecina, zawsze w tym miejscu szuka również — słupów granicznych. Ano tych, wbitych tu kiedyś przez króla Bolesława Chrobrego. Oczywiście, nie ma dziś po nich ani śladu.

— Jak to nie ma? To niemożliwe! Co się z nimi stało? — powiada wtedy każdy z oburzeniem.

Swoją drogą, w tej całej „osiupalej historii” trudno się dziwić ludzłom. Widok z Wałów Chrobrego jest malowniczy, a brzeg w tym miejscu dosyć wysoki. Zawsze przydałoby się tu chwycić ręką za jakiś słup chrobrowy, choćby dla tego, aby patrzeć przed siebie w zachwycie, nie stracić gruntu pod nogami i nie wpaść przypadkiem do wody.

Na szczęście, nie ma tu powodu do podobnych obaw. Bowiem km brzegom Odry prowadzą w tym miejscu szerokie, wygodne schody. Na ich tarasowatym uzbudzeniu maż na w całym tego słowa znaczeniu śmiało i niezawodnie polegać. Poza tym, pomyślano tu również o specjalnym obserwatorium dla entuzjastów krajoznawstwa. Rzecz — trzeba pochwalić — bardzo pożyteczna. Pobudowano ją też zapobiegliwie niedaleko schodów.

Okrągła to weranda, albo raczej rotunda, pod dachem, na kamiennych kolumnach, z widokiem na cztery strony świata. Właściwie nie

wzięły inicjatywę w swoje ręce, napewno udałooby się w najbliższym czasie otworzyć poważną ilość nowych przedszkoli, w tych zakładach pracy, które posiadają na ten cel odpowiednie fundusze. (Jasta)

też pomysłowej budowl nie można by z wyglądu zarzucić. W praktyce, ma ona jednak i wady. Odznaczają się nadmierną przewiewnością. Pomijając to, że każdy tu w przeciagu musi się ciągle trzymać za kapeluszy, przynajmniej trzeba, że jak na obserwatorium, jest wcale przy tym przyciasna. Toż mimo wielkiej troskliwości o ułatwienie ludziom widoków z Wałów Chrobrego, trudno nawet wyobrazić sobie, aby cały naród, zjeżdżający dziś tłumnie ze wszystkich stron Polski do Szczecina, mógł się w tej jednej kamiennej dziupli wraz z całym swoim entuzjazmem pomieścić.

Już na dworcu należałoby raczej uświadomić coraz liczniej przybywające do Szczecina rzęsy zwiedzających, że portu w całej okazałości na tym chrobrowym bulwarze nie zobaczą ani też będąc jedynie szczyptą ze słupów Bolesławowych. Ze i rotunda — nie można powiedzieć, niczego sobie, — ale też trzeba wszystkim zawczasu wyjaśnić, że to miejsce zarezerwowane raczej wyłącznie dla poetów, którzy — ilekroć przyjadą do Szczecina z wieczorami autorskimi — stąd właśnie zwykli podziwiać zawsze „sinią dal Bałtyku”. Bo też choćby ktoś miał wzrok najlepszy, nikt z innych śmiertelników, odległego stąd o siedemdziesiąt kilometrów Bałtyku, nigdy nie zobaczy.

To przywilej jedynie poetów. Nawet z królów, nie zdarzyło się to nikomu, chyba tylko Przemysławowi II-mu. Zresztą dowiedzieliśmy się o tym dopiero po jego śmierci. I to nie tyle z historii, ile z poświęconego temu królowi utworu scenicznego, napisanego ostatnio przez jednego z najgłębszych naszych pisarzy.

Janusz Stegowski

# GŁOS SPORTOWY

## Dzisiejsze imprezy

Stadion Miejski we Wrzeszczu — godzina 10-ta — dalszy ciąg drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych.

Hala MZKGG we Wrzeszczu — godzina 12-ta — zawody bokserskie o mistrzostwo Polski „Gwardia” — „Zryw” (Łódź).

Stadion Miejski we Wrzeszczu — godzina 17,30 — mecz piłkarski o mistrzostwo I. Ligi — AKS — Lechia.

Gdynia — basen PSM — godzina 11,15 — mistrzostwa pływackie Gdańskiego Okręgu Szkolnego.

Gdynia — Otwarcie sezonu kolarskiego na trasie Gdynia — Wejherowo — Gdynia dla seniorów i Gdynia — Rumia — Gdynia dla juniorów. Organizuje ZKS „Ogniwo”. Początek godz. 11-ta.

Gdynia — Boisko „Gromu” — godzina 12-ta — spotkanie piłkarskie ZKK Lębork — KS „Związkowiec”, godzina 9-ta — II. „Związkowiec” — II. ZKK. Poza tym w godzinach rannych na terenie całego woj. gdańskiego odbywać się będą Biegi Powiatowe.

## Na horyzoncie

## KINO czy skład starych mebli?

Miasto Kwidzyn, liczące 12 tys. mieszkańców posiada jedno kino, pod nazwą „Lęca”. Stan jednak wyposażenia tego kina jest wprost katastroficzny. Krzesła są pozabierane z całego miasta i wynagają reperacji po każdym seansie. Kilkakrotnie zabiegano i starano w Dyrekcji Okręgowej Kina o zmianę tego stanu rzeczy nie daly wyniku. A może by jednak należało zatroszczyć się o to, by widzowie mogli oglądać film z poczuciem bezpieczeństwa, że nie znajdują się na gale na podłodze wraz z potamanymi krzesłami. (p.d.)

## Pozdrowienia od Zatópka dla czytelników „Głosu Wybrzeża”

*Czytelnikami Głosu Wybrzeża przewyżają pochwalenia Cieszyńszczaninów:*

*Emil Zatópka*  
*Jaroslav Friske*  
*Rudolf Jilag*

Od grupy długodystansowców, z mistrzem olimpijskim Zatópką na czele, startujących w Warszawie, w ramach zawodów z okazji zakończenia wyścigu Praga — Warszawa, otrzymaliśmy za pośrednictwem Kielasa pozdrowienia dla czytelników „Głosu Wybrzeża”.

**Ilia Erenburg**  
**BURZA**

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (188)

W początkach lutego Schircke otrzymał list od żony, która pisała mu: „Jednostkę, w której znajduje się Hans, wysyłają w twoje strony, podobno przypadnie im odparcie desantu sprzymierzonych. Jest to okropne. Przecież to wszystko dzieje się, tak jak Hans! Mam nastroje samobójcze”. Schircke sam nieraz myślał z przerażeniem: Hansa niedługo skierują na front. Po otrzymaniu listu żony uciekł się — dobrze, że nie do Rosji... Nie wiadomo, kiedy sprzymierzeni wyładują. Zresztą wojna nie będzie tutaj tak bezlitosna... Udało się chłopcu. Do żony Schircke napisał: „Dziwię się twoim skargom. Wszystkie niemieckie matki są w tej samej sytuacji. Gdyby nasz Hans znalazł się pośród obrońców Stalingradu, to moglibyśmy być dumni z tego, że daliśmy ojczyźnie i führerowi bohatera”.

Miał nadzieję, że wkrótce zobaczy syna, ale wszystko złożyło się inaczej. Pewnego lutowego dnia Schircke był na śniadaniu z Pinaud. Żałował, że nie żyje Berti, z którym nawet dyskusja była ciekawa... A Pinaud nie oponował, oschle oświadczył, że „przemysłowcy są całkowicie zadowoleni, terrorystów potępiają”. Tak mówią oni wszyscy. Ale co mają w sercu... Schircke zaczął mówić o Stalingradzie:

— To ciężki cios. Dla nas i dla całej Europy.

Pinaud współczująco wzdychał, nie wypowiadając swego zdania. Gdy Schircke postawił pytanie wprost, Pinaud odrzekł:

## Tenis przestaje być sportem elitarnym „Związkowiec” (Gdynia) organizuje sekcję tenisową

Klub sportowy „Związkowiec” Gdynia, który powstał na skutek połączenia się Zw. Klubu „Morskiego” z K.S. „Czynem”, organizuje obecnie nową sekcję — tenisową. Klub dysponuje już doskonałym kortem, położonym w śródmieściu Gdyni, a obecnie robi starania o skompletowanie sprzętu tenisowego.

Zapisy do sekcji przyjmowane są w lokalu Klubu — Gdynia, Plac Kaszubski 11 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20.

Inicjatywę K. S. „Związkowiec” należy powitać z uznaniem, dowodzi ona bowiem, że świat pracy docenia znaczenie tenisa, który należy do najzdrowszych dziedzin sportowych i nie powinien być jak dotąd sportem elitarnym.

## Mistrzostwa świata zawodowców na kortach Wembley

LONDYN (PAP) Po raz pierwszy od 1937 r. odbędą się na kortach w Wembley tenisowe mistrzostwa świata zawodowców.

Turniej odbędzie się w dniach od 30 maja do 4 czerwca br. Do mistrzostw oprócz czołowych zawodowców świata z Kramerem, Rigsem i Petram na czele, zgłosiło się dalszych 6-ciu zawodników, są to: Wisard i Schroeder (Szwecja), Simon (Belgia), do Moos (Holandia), Mobarek (Egipt) i Bocquet (Anglia).

## Skład Polski

### na trójmecz szermierczy w Pradze

WARSZAWA (PAP) Na trójmecz szermierczy, w Pradze z udziałem Czechosłowacji, Węgier i Polski, kpt. sportowy Polskiego Związku Szermierczego ustalił następujący skład reprezentacji Polski: floret kobiet — Nawrocka, Markowska (obie „Ogniwo” W-wa), Skupieńówna i Liszkowska („Pogoń” Katowice); szabla mężczyzn — Fokt, Wójcik („Legia” W-wa), Sobik („Pogoń” Katowice) i Banaś (ZZK Łódź), rez. Wójcik („Pogoń” Katowice);

## Doroczny bieg na przełaj o nagrodę IKP

26 maja odbędzie się doroczny bieg Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy o nagrodę przechodnią tego pisma na dystansie 3.000 m. Bieg ten kolejno wygrali: w 1946 r. Kurpessa (LKS), w 1947 r. Dzwonkowski (Zryw — Włocławek), w 1948 r. Swiniarski (Zryw — Gdańsk). Informacji o biegu IKP udziela oddział IKP Gdynia, Abrahama 49 tel. 40-82.

## Śladem naszych wystąpień

## Programy koncertów Filharmonii Bałtyckiej będą dostosowane do życzeń słuchaczy

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w Nr 123 naszego pisma w sprawie koncertów Filharmonii Bałtyckiej, Dyrekcja Filharmonii wyjaśnia, że ankieta słuchaczy została wprowadzona od 8 kwietnia br. i trwać będzie do 15 maja br. Po ostatecznym zebraniu danych ankietowych, ustalą się programy koncertów przyszłego sezonu uwzględniając życzenia słuchaczy.

Dyrekcja Filharmonii z dniem 29 kwietnia br. wprowadziła również stałą skrzynkę życzeń. W projekcie są też nowe programy, które dzięki drukowanym objaśnieniom dadzą słuchaczowi możliwość uzyskania szerszych niż dotąd informacji o wykonywanych utworach.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. HENRYK WASNIEWSKI GDAŃSK. Wniósł wniosek o odwołanie do Sądu Ubezpieczeniowego w Gdyni, przy czym może korzystać z pomocy rzeczniika ob. Daniela Koziałko, zam. Gdynia, ul. Mściwoja 9/44. Gdyby Sąd ze względu formalnych oddalił Wasze roszczenie, macie prawo zwrócić się do Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie (Czerwikowskiego 234) o przyznanie świadczenia wypadkowego — po zaustawieniu.

MIESZKAŃCY DOMU PONIE-MIECKIEGO W WEJHEROWIE. Według oświadczenia burmistrza Zarządu Miejskiego uszkodzenia w suterenie zostały już naprawione. Sprawa Wasza ostatecznie może być załatwiona w ramach ogólnych Referatu Mieszkaniowego.

OB. SPINDEL JÓZEF — GDAŃSK. Uwagi Wasze są słuszne. Na drugi raz weźmiemy je pod uwagę.

OB. SAWLUN JAN, GDAŃSK. Warunek, który stawiacie, jest nie do przyjęcia.

OB. OW CZARKOWA HELENA Gdynia. Sprawę Waszą zajęliśmy się.

OB. RYMKOWSKI FRANCISZEK, NOWY PORT. List przesłaliśmy do Dyrekcji Polskiego Radia.

OB. ADOLF LUBOWIECKI WEJHEROWO. Sprawę Waszą przestaliśmy czynnikom kompetentnym.

OB. JASZOR WACŁAW, N. U. JESICKO. Poruszona przez Was sprawą jest w trakcie załatwiania.

OB. WANDA RUDKA — WRZESZCZ. Informacje otrzymaliśmy z Komisji Specjalnej.

OB. K. SWEDZYŃSKI — GDAŃSK-WRZESZCZ. Po dokładnym zbadaniu poruszanej przez Was sprawy doszliśmy do przekonania, że decyzja Zarządu Miejskiego w Gdańsku — Wydział Administracji Nieruchomości, jest słuszna. Obecny użytkownik jest robotnikiem portowym, ma na utrzymaniu troje osób i ogródki użytkowane przez niego są już w roku bieżącym uprawione i zasiane. Powinności wystąpić do Zarządu Miejskiego o przyznanie Wam prawa użytkownictwa działek, uprzednio proponowanych Wam przez Wydział Administracji Nieruchomości.



Na zdjęciu — Zatópek prowadzi bieg na 5 km, za nim biegnie Szilagy.



## SZACHY

Gambit Hetmana — białe; — czarne; Dr Alechin — Dr Euwe

1) d4 — d5, 2) e4 — e6, 3) Sf3 — Sf6, 4) Gg5 — Gg7, 5) Sb3 — Gb4, 6) e3 — e6, 7) Gd3 — Ha5, 8) o-o — dxe4, 9) Gxc4 — Gxc3, 10) bxc3 — Se4, 11) Gh4 — Hxc3, 12) Wc1 — Ha5, 13) Hd3 — Se6, 14) e4 — Hh5, 15) e5 — Sd5, 16) Ha3 — e5, 17) gxd5 — exd5, 18) Wxc5 — o-o, 19) Wxd5 — Sb6?, 20) Hxf8+ — Kxf8, 21) Wd8 mat.

### Kronika.

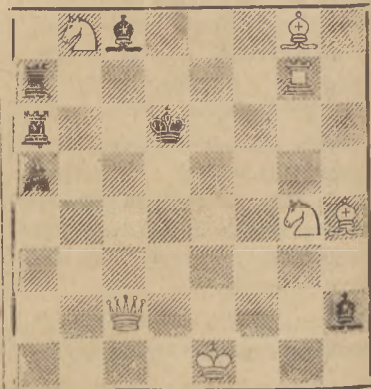
W ramach „Tygodnia oświaty” odbył się turniej szachowy z udziałem najlepszych szachistów Gdańska. Niespodziankę sprawił ob. Dwornik, który wygrał z wice mistrzem Wybrzeża Gorkiewiczem. Na dalszych miejscach uplasowali się Potemski, Gorkiewicz, Mackiewicz i Kubacki. Uczestnicy turnieju w liczbie 16 zostali nagrodzeni wartościowymi książkami.

W Bydgoszczy odbył się półfinał mistrzostw Polskich z udziałem reprezentantów Pomorza, Gdańska, Szczecina i Poznania. Do finału zakwalifikowali się Jurkiewicz — Bydgoszcz i Dreszer

— Gdańsk. Na dalszych miejscach Chybicki, Czerniakow z Bydgoszczy i Łuczynowicz — Szczecin.

W dniu 26 bm. odbędzie się w Gdańsku ciekawe spotkanie reprezentacyjne Pomorza i Wybrzeża Okręg Gdański reprezentować będą YM.C.A. i T.P.P.R. Gdańsk.

Zadanie Nr 19  
T. DAWSON



W 2 ruchach mat.

— Czy pułkownik powiedział, na jakie pan idzie stanowisko?

— Sam nie wie. Obecnie przerzuca się tam wszystko, co tylko można przerzucić... Powinienem udać się do Mińska pod rozkazy generalnego komisarza Kube.

Pozostawiony samemu sobie Schircke pomyślał: szkoda, że nie zobaczę Hansa. Możliwe, że już go nigdy nie zobaczę. Jest żołnierzem. A ja jadę do Rosji, tam front jest wszędzie...

Schircke wyszedł na balkon i choć było zimno — długo patrzył na Paryż przesłonięty lekką mgłą, szary, stary, smutny Paryż. Schircke spoglądał na miasto, w którym przeżył wiele lat, jak na pokój hotelowy. Myśli jego błądziły daleko — w ośnieżonej Rosji. Czerwoni idą spod Kur ska dalej. Ale pułkownik mówił, że von Manstein zebrał mocny kułak... Trudno, bardzo trudno zwyciężyć. Ale jesteśmy Niemcami i swoje osiągniemy...

Na balkon wybiegł Scheffer:

— Dopiero co telefonowali, że na avenue Wagram koło pańskiego mieszkania terroryści zastrzelili lejtnanta — urlopnika. W biały dzień!... A pan mówił, że oni umieją tylko paskudzić ściany...

— To mnie tak żegnają — uśmiechnął się Schircke.

Ustosunkował się obojętnie do strzału na avenue Wagram: to już go nie obchodzi. A zresztą — co znaczy jeden lejtnant po Stalingradzie... Oświadczył Schefferowi:

— Jeśli pan nie ma nic przeciwko temu, to pojedę do domu, muszę się przygotować do wyjazdu.

Jeszcze raz spojrzął na Paryż, który pogrążył się w ciemnościach zmierzchu. Nie kochano go tu i ja ich również nie lubię. Tak jest lepiej. Musimy się pozbyć wszelkich uczuć, wówczas zwyciężymy...

(C. d. n.)